

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.—
z dostawą do domu . . . zł. 5.30
na prowincji
z przesyłką poczt. . . . zł. 5.30
na granicę zł. 9.00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

20gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w sekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 16. — Nr. Koota w P. K. O. 150.663. — Telefon Redakcji międzymiastowy 37. — Telefon Administracji 14-22. — Telefon Drukarni 14-22.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordya.

Wielny najnowsze na kostjomy i suknie damskie poleca firma Ludwik Italski, Lwów, Kutowskiego 7.

Aksjomaty.



Wbrew wzniosłym i pięknie brzmiącym hasłom, które wysoce etycznym chórem rozlegały się tuż po wojnie światowej, kiedy powiew wysokiego idealizmu szedł jeszcze przez Europę, zjednoczoną przeciw Niemcom, polityka międzynarodowa pozostała ten, czym była dawniej; gra, aż nazbyt często fałszywą, w której dyplomacja po staremu tajna, używa dla zyskania przewagi nad przeciwnikiem wszelkich godziwych i niegodziwych środków, nie gardząc bynajmniej kłamstwem, insynuacją, sugestią, podstępem, a nawet szpiegostwem, kradzieżą dokumentów i przekupstwem.

Jeżeli jednak ten stan rzeczy istnieje — jak poucza codzienna obserwacja — w aktualnej, bieżącej międzynarodowej grze politycznej, w której ciągle jeszcze obowiązuje zasada, że słowa są poto, aby służyły do ukrywania myśli, a ideał wprowadzenia etyki chrześcijańskiej do stosunków pomiędzy narodami jest zawsze niedoścignym marzeniem, to z drugiej strony nie powinniśmy zapominać, że w polityce każdego państwa istnieje sfera, w której przeciw naga i absolutna prawda jest środkiem pożądanym, koniecznym i najpewniej wiodącym do celu. Sfera ta obejmuje zasadnicze aksjomaty polityki każdego państwa, naczelną wytyczną jego racji stanu, któremi kierować się musi nie tylko dziś i jutro, ale w ciągu całych okresów dziejowych.

Wśród aksjomatów, na których opiera się i opierać się powinna polityka Polski, trzy są najbardziej istotne. Pierwszy, najogólniejszy i z samej natury niepodległego państwa wypływający, jest tak oczywisty, że nie zachodziłaby potrzeba wspomnienia o nim, gdyby nie to, że nazbyt często zapominaliśmy o nim w dobie przedrozbiorowej. Żąda on, aby polityka polska służyła wyłącznie właściwym celom państwowym, a nie wpręgala się do rydwanu interesów żadnego innego, choćby najbardziej zaprzyjaźnionego, czy w danej chwili najlepiej przyjaźni adającego mocarstwa.

Drugi, podyktowany naszą ogólnopaństwową sytuacją polityczną, społeczną i gospodarczą wymaga absolutnej pokojowości naszej polityki. W obecnym okresie, kiedy państwo nasze znajduje się w stadium konsolidacji, a Europę podminowuje propaganda komunistyczna, wojna nawet najwspanialej zwycięska byłaby dla nas fatalną klęską.

Trzeci wreszcie aksjomat, o charakterze już bardziej specjalnym, wynika z naszego fatalnego położenia geograficznego pomiędzy dwoma olbrzymimi państwowymi, których sojusz stał się z końcem 18-go w. przyczyną upadku naszej niepodległości. Ponieważ pogodzenie się z Niemcami jest niemożliwe z powodu ich jawnie wrogiej i stale agresywnej wobec nas postawy, musimy dążyć do utrzymania

Pierwsze konferencje genewskie między ministrami spraw zagranicznych.

Locarno, Thoiry, problemy wschodnie i Nadrenja.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 marca. (G.). Z Genewy donoszą, iż niedzielne rozmowy między ministrami Zaleskim i Briandem miały charakter towarzyski. Briand zaznaczył konieczność stałego kontaktu między ministrami Francji i Polski oraz zapewnił p. Zaleskiego o swych niezmiennych uczuciach przyjaźni dla Polski.

Rozmowy Brianda ze Stresemannem tudzież Stresemann z Chamberlainem trzymane są, jak dotychczas w tajemnicy. Wiadomo, jednak, że Stresemann w rozprawie poufnej z dziennikarzami niemieckimi oznajmił, że poruszył najważniejsze sprawy polityki bieżącej, a nawet jak się podobno wyraził, „odległe geograficznie“, zaznaczając przytem, że pierwsze miejsce w rozmowie zajęła sprawa Saary.

W kołach niemieckich wyrażają przekonanie, że Stresemann pewien jest osiągnięcia kompromisu. Delegacja niemiecka dąży do zrozumienia, że kwestja Nadrenji nie będzie poruszana obecnie, gdyż Stresemann uważa ją za sprawę dalszej przyszłości.

wania jak najlepszych stosunków z Rosją, od której nas obecnie żadne sprzeczne interesy państwowe nie oddzielają.

Wszystkie te trzy aksjomaty były niejednokrotnie głoszone i powinny być dobrze znane wszędzie i w Polsce i za granicą. Jednakże aktualna międzynarodowa gra polityczna tak krętymi ścieżkami wodzi opinię publiczną i tak zaciemnia rzeczywistość, że otwarte i kategoryczne przypomnienie światu tych polskich prawd staje się od czasu do czasu koniecznością.

To też dobrze się stało, że minister spraw zagranicznych p. Zaleski w drodze do Genewy, gdzie ma z przedstawicielami polityki zagranicznej innych państw rozmawiać o ważnych zagadnieniach bieżących, posłużył się formą wywiadu z jednym z dziennikarzy wiedeńskich, aby w formie niesłychanie silnej i żadnych wątpliwości nie dopuszczającej podkreślić raz jeszcze wobec opinii europejskiej trzy zasadnicze linje wytyczne polskiej polityki, jej samodzielność, pokojowość i dążność do utrzymywania dobrych stosunków z Rosją.

Enuncjacja ta była pożyteczna i konieczna wobec szerzonych przez prasę niemiecką kłamliwych insynuacji na temat rzekomego paktu angielsko-polskiego, skierowanego przeciw Rosji. Te baśnie, lansowane przez Niemców były trochę wynikiem zaniepokojenia z powodu widocznego poprawiania się stosunków pomiędzy Polską a Anglią, która zaczyna się odnosić do nas z coraz większym zaufaniem, przedewszystkiem jednak zrodziła je chęć poróżnienia nas z Ro-

sją i obudzenia jej podejrzliwości. Uznano w Niemczech, że chwila po temu jest szczególnie sposobna, skoro wobec zaostrzenia się sytuacji w Szanghaju konflikt angielsko-bolszewicki na terenie azjatyckim wszedł w stadium szczególnie silnego napięcia. Spróbowano więc zasugerować opinii europejskiej pomysł formowania przez Anglię zaczepnego frontu antyrosyjskiego, którego najważniejszym odcinkiem miałyby być Polska, uprawiając tę kombinację dążeniem Anglii do odwrócenia w ten sposób uwagi i wysiłków Sowietów od Chin.

Perfidne plotki niemieckie zdemontowano równocześnie niemal z dwu stron. W angielskiej Izbie gmin zaprzeczył energicznie tym pogłoskom sir Austen Chamberlain, a p. Zaleski w rozmowie z współpracownikiem „Neue Freie Presse“ nazwał je wprost absurdem i oświadczył, że „maż stanu, polityk, a nawet publicysta, który wlewa lub chce wzbudzić wiarę, że Polska da się pozyskać dla jakichkolwiek zamiarów agresywnych, traci prawo do poważnego ich traktowania“. Stwierdził zarazem z naciskiem, że „Polska ze swej strony przypisuje szczególną wagę utrzymaniu i rozwijaniu z Rosją stosunków pokojowego i dobrego sąsiedztwa“.

Ten krok p. Zaleskiego spotka się niewątpliwie z aprobatą całego społeczeństwa polskiego, które jednego tylko nie rozumie: dlaczego rząd pozwala subwencjonowanej przez siebie prasie majowej psuć politykę ministra spraw zagranicznych snuciem niedorzecznych marzeń o niepodległej Ukrainie, która bez wojny z Rosją nie da się przecież zrealizować?



Henryk Bloch, Drohobycz
Telefon 1-04. Zał. 1897.
Import win zagranicznych.

Z DNIA.

POSEŁ RAUSCHER WYJECHAŁ DO GENEWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 7 marca. (G.). Poseł Rauscher wyjechał 6 b. m. do Genewy.

Z ZEBRANIA OBOZU WIELKIEJ POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 7 marca. (G.). Jak donoszą z Krakowa, wczoraj odbyło się tam zebranie okręgowe Obozu Wielkiej Polski. Dłuższe przemówienie wygłosił Roman Dmowski, przedstawiając program i cele organizacji. Następnie odbył się bankiet w Grand-Hotelu, podczas którego wygłosili przemówienia pp. Dmowski, Hubert Roztworowski, gen. St. Haller i inni.

POCO PRZYBYŁ DO WARSZAWY P. SKRZYŃSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 7 marca. (zo). W związku z przyjazdem do Warszawy posła polskiego przy Watykanie p. Skrzyńskiego prasa podaje liczne komentarze.

Jak nas informują ze sfer miarodajnych kombinacje na ten temat są pozbawione podstaw, gdyż przyjazd p. Skrzyńskiego nastąpił wskutek wezwania go do Warszawy dla omówienia spraw, związanych z jego stanowiskiem w Rzymie. P. Skrzyński miał przybyć w sobotę, gdyż w tym dniu ma powrócić p. Zaleski, jednakże przy spieszył przyjazd dla spraw osobistych.

OGRANICZENIE ROBÓT PUBLICZNYCH?

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 7 marca. (G.). „ABC“ do wiadomości, że ministerstwo robót publicznych ma zamiar zmniejszyć z dn. 1 kwietnia roboty publiczne, lub znieść cały szereg pozycji kredytowych, przeznaczonych na prowadzenie robót publicznych w różnych częściach kraju. Jeżeliby tak miało być istotnie, to liczba bezrobotnych znowu poważnieby wzrosła.

WYBORY W KLUBIE SPRAWOZDAWCÓW PARLAMENT.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 7 marca. (zo). 7 bm. odbyły się wybory do klubu sprawozdawców parlamentarnych. Prezesem został wybrany p. H. Wierzyński (Gaz. Warsz.), wicepr. St. Grostern (Epoka), do zarządu weszli R. Boski (Robotnik), Osbergerowa (ABC i Słowo Polskie), F. Przysiecki (Kurier Warsz.), Sachnowski Z. (Kurier Por.) i Singer (Nasz Przegl.).

Brylanty oraz inną modną Bizuterję w najlepszym wykonaniu poleca **DĄBROWSKI - ROZWARZEWSKI** Lwów, Akademicka 2. Tel. 27-29. t2112

ZWOLNIENIE TEMPORA ROKOWAŃ SOWIETÓW Z LOTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 marca. (G.). Jak donoszą z Rygi delegacja sowiecka do rokowań z Lotwą opuściła dziś Rygę. Wyjazd ten wpłynie jak tu przypuszczają, na zwolnienie tempora rokowań o rosyjsko-łotewski pakt o nieagresji.

OPERACJA WOJSKOWE POD SZANGHAJEM.

London, 7 marca. (PAT.). Wiadomość otrzymaną z Szanghaju potwierdza doniesienia ze źródeł prywatnych o posuwaniu się wojsk południowych w kierunku Su-Czou, leżącym na zachód od Szanghaju, z oczywistym zamiarem zaatakowania linii kolejowych, prowadzących z Szanghaju do Nankinu. Su-Czau jest dotąd w rękach wojsk generała Czaung Sung Czanga. Wojska północne dokonywują przegrupowań, jak gdyby unikając większych starć z wojskami kantońskimi.

KREMATORJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 marca. (zo). Wkrótce ma być uregulowana sprawa krematoriów przez projektowane rozporządzenie Prezydenta Rzplitej.

Krematoria wedle tego projektu będą mogły być otwierane na mocy pozwolenia ministra spraw wewnętrznych który wydawać będzie na podstawie rozporządzenia szczegółowe przepisy. Spalanie zwłok ludzkich będzie mogło odbywać się za zgodą starostwa. Zezwolenia takie będą udzielane na podstawie świadectw zgonu wydawanych przez lekarzy i zaświadczeń właściwych urzędów prokuratorskich, że z ich strony przeszkody nie zachodzą. Wreszcie na podstawie udowodnienia, że osoba zmarła życzyła sobie być spalona. Popioły otrzymane po spalaniu zwłok będą mogły być składane bądź na cmentarzu, bądź w innych miejscach specjalnie na ten cel za zgodą ministra spraw wewnętrznych wyznaczonych.

MIN. MORACZEWSKI I LICZNIKI.

Warszawa, 7 marca. (AW). Na najbliższym posiedzeniu R. Min. min. Moraczewski zamierza poruszyć sprawę liczników telefonicznych i przeciwstawić się w tej mierze postulatowi komitetu ekonomicznego.

CHOLERA STWORZONA PRZEZ PRASĘ NIEMIECKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 marca. (zo). W ostatnich czasach prasa niemiecka zamieściła wiadomość jakoby w Małopolsce Wschodniej wybuchła epidemia zbliżona do cholery, pochłaniająca dziesiątki ofiar. Poselstwo nasze w Bytomiu wiadomość tą stanowczo zdemontowało.

WBITY NA PAŁ.

Łódź, 7 marca. (AW.). Donoszą z Liskowa, że niejaki Chomala napadł z kilku towarzyszami w polu za wsią na Robakowskiego. Napastnicy pobili Robakowskiego poczem uderzyli go na ostry pał. Robakowski po kilkugodzinnych męczarniach zmarł. Chomale arestowano. Powodem zbrodniczego czynu miała być zazdrość.

ZNIŻKA CEN LEKARSTW.

Warszawa, 7 marca. (AW.). „Dziennik Ustaw“ ogłasza rozporządzenie ministra s. wew. wprowadzające nową taryfę aptekarską. Ceny lekarstw ulegną niższości w granicach od 5 do 10 proc.



Strzeżcie się dziewczęta! Niby macki obydnego polipa, czyhała na was spelunki handlarzy żywym towarem. Brud.. błoto i rozpusta wielkomięjska czyhają na swoje ofiary.

„Krzyżowa droga białych niewolnic“

(Z za kulis nierządu).

2188

W głównych rolach na ekranie Mary KID, Rudolf KLEIN-ROSGE, Janina SZYMBOR-TÓWNA, Erich Keiser TIETZ i inni. Od czwartku 10 marca w KINIE „LEW“.

Sowiety podejmują rokowania z rządem francuskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 marca. (G) Jak donoszą z Paryża, wczoraj wyjechała do Paryża delegacja sowiecka z p. Rakowskim na czele w celu podjęcia dalszych rokowań sowiecko - francu-

skich. W Moskwie żywią nadzieję, że pomyślny przebieg tych rokowań może wpłynąć dodatnio na ukształtowanie się dalszych stosunków Sowieta z Anglią.

Dwa posiedzenia Rady Ligi.

Genewa, 7 marca. (PAT.). Rada Ligi Narodów odbyła dzisiaj z rana północne posiedzenie, na którym ustalono ostateczny porządek dzienny obrad obecnej sesji Rady Ligi Narodów. Posiedzenie to odbyło się pod przewodnictwem Stresemanna.

Genewa, 7 marca. (PAT.). Po posiedzeniu poufem odbyło się publiczne posiedzenie Rady Ligi. Przedstawiciel Holandji złożył sprawozdanie w kwestji wysłuchiwanie przed komisją mandatową petentów.

Wreszcie Rada zajmowała się sprawami dotyczącymi Gdańska.

Rząd wyrzeka się „Epoki“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 marca. (zo). Mania do zanotowania nową maskaradę prasową. Oto ma się ukazać oświadczenie rządu, iż ten nie bierze odpowiedzialności za dziennik „Epoka“, która „nie

jest wyrazem opinii rządu“.

Warszawa, 7 marca. (PAT.). O g. 1 Prezydent Rady Ministrów stwierdza, że „Epoka“ nie jest organem rządowym.

Możliwość strajku włók. w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 marca. (G.). Jak donoszą z Łodzi, dziś w godzinach przedpołudniowych w pałacu Siemens zebrał się przedstawiciele wszystkich trzech związków zawodowych i delegaci przemysłowców w celu ostatecznego porozumienia się w sprawie podwyżki płac w przemyśle włókienniczym. Konferencja ograniczyła się wyłącznie do stwierdzenia powodów jakimi każda ze stron kieruje się w zajęciu swego stanowiska.

Przemysłowcy oświadczyli, że żadnej podwyżki dać nie mogą, delegaci zaś związków zawodowych stwierdzili — że odpowiedzialność za strajk, spa-

dnie na przemysłowców, gdyż bawełna staniała, konjunktura się polepszyła, żywność zdrożała a mimo to przemysłowcy nie chcą się zgodzić na polepszenie bytu robotnika. Jednocześnie delegaci związków zaprezentowali przeciwko oddzieleniu pracowników biurowych i przemysłowców od reszty robotników. Po konferencji przedstawiciele związków powrócili do lokalu związków w celu wybrania komisji strajkowej i ogłoszenia strajku.

Jutro zastrajkują prawdopodobnie wszystkie fabryki włókiennicze w Łodzi i okolicy.



Zarząd Związku miast o projekcie ustawy o ustroju miast.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 marca. (zo). Przez dwa dni odbywały się w Warszawie obrady Związku miast polskich. Powzięto cały szereg uchwał w sprawie przyspieszenia akcji budowy mieszkań w miastach, oraz przeprowadzenia inwestycji miejskich, biorąc za podstawę projekt ustawy Związku miast na ostatnim zjeździe.

W wyniku dłuższych obrad przyjęto następującą rezolucję: zarząd Związku miast po rozpatrzeniu projektów ustroju miast uchwalonych w drugim

czytaniu przez sejmową komisję administracyjną, uważa, że projekty te odbiegają od projektu Związku miast polskich i nie odpowiadają istotnym interesom miast. Zarząd wyraża zdanie, że jedynie Sejm może być powołany do uchwalania zasadniczych ustaw ustrojowych. Zarząd uchwalił odbyć konferencję z klubami sejmowymi, w której winni wziąć udział również przedstawiciele miast Małopolski jak i z Polski zachodniej.



Co uchwaliła Rada ministrów?

BIURO PRAWNE. — UNORMOWANIE STANU PRAWNEGO W WOJ. WSCHODNICH. — MOŻLIWOŚĆ ULG DLA EKSPORTU. — Państw. RADA SAMORZĄDOWA. — SPROWADZENIE ZWŁOK SŁOWACKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 marca. (zo). Rada ministrów powzięła w poniedziałek szereg ważnych uchwał. I tak:

Uchwalono utworzenie Biura prawnego przy prezesie Rady ministrów, w

miejsce Rady prawniczej. — Uchwalono, że ustawa o Izbach handl. ma być rozpatrywany w trybie przyspieszonym.

Przyjęto projekt rozporządzenia

NASIONA 12042
warzyw, roślin pastewnych, traw i kwiatów własnej hodowli i firmy Vilmorin-Andrieux w Paryżu poleca Plerwsza podoiska hodowla nasion ogrodowych **W. JANKOWSKIEGO** LWÓW, UL. BATOREGO 6 (wejście z ulicy Batoroego i Krzywej). Od 19 lutego stała wystawa nasion, obejrzanie do kufna nie obowiązują. Firma nagrodzona: Odznaczeniem M G i B. P. Medalem złotym i 4 srebrnymi.

Prezydenta w sprawie unormowania stanu prawnego w wojew. wschodnich. Rozporządzenie to wyjaśnia, które z dawnych ustaw i rozporządzeń mają jeszcze obecnie moc obowiązującą. (Idzie tu o ustawy państw. zaborczych, rozp. władz okupacyjnych i ustawy polskie z lat wojennych).

Postanowiono sprowadzić zwłoki Juliusza Słowackiego na Wawel.

Z nadwyżki dochodów min. komunikacji z r. 1926 postanowiono zaliczyć na dochód roku 1927/28 5 milj. zł. celem pokrycia ewentualnych ulg przemysłowych dla towarów eksportowych.

Wreszcie załatwiła Rada min. projekt rozporządzenia w sprawie utworzenia Państw. Rady Samorządowej. W skład Rady wejdzie 8 przedstawicieli centr. zrzeszeń gmin miejskich, 8 przed. centr. zrzeszeń powiatowych związków komunalnych, 3 przed. centr. zrzeszeń gmin wiejskich, po 1 przedst. związków krajowych pomorskiego i pomorskiego oraz T. wydziału samorz. we Lwowie. Poza tem wejdzie do niej 4 przedstawiciele centr. zrzeszeń pracowników komunalnych i znawców spraw samorządowych, zaproszonych przez ministra spraw wewnętrznych.

ZEBRANIE PRAWICY NARODOWEJ

Kraków, 7 marca. (PAT.). Odbyło się tu wczoraj walne zebranie Prawicy Narodowej pod przewodnictwem Z. Tarnowskiego. W zebraniu wzięli udział Janusz Radziwiłł, Eustachy Sapieha oraz przedstawiciele oddziału warszawskiego, lwowskiego i łódzkiego. Tarnowski podkreślił w przemówieniu, że Prawica Narodowa i stronnictwo zachowawcze Prawicy Państwowej wybrało w swem lonie komitet porozumiewawczy z trzecią grupą konserwatywną tj. z Chrześcijańsko-Narodowymi, rokowania jednak nie do prowadziły jeszcze do kompletnych wyników. Referaty wygłosili dr. Antoni Beaupre i Janusz Radziwiłł.

Uchwalono rezolucje podkreślające pokojowy charakter polityki polskiej.

DOKAD POJECHAŁ MINISTER SKŁADKOWSKI.

Warszawa, 7 marca. (AW.). Po zwiedzeniu kilku stacyj granicznych min. Składkowski udał się do Stolpca, poczem pojechał do Nieświeża, stąd zaś wyjechał w niewiadomym kierunku.

ODNALEZIONA WALIZA DYPLOMATYCZNA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 marca. (zo). Policja odnalazła walizę, skradzioną niedawno, jak o tem donosiliśmy, kurjerowi dyplomatycznemu p. Tomaszewskiemu. W walizce były dokumenty administracyjne, które odnaleziono.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

IDEALNA PASTA DO ZĘBÓW

KREM PERŁOWY

IHNATOWICZ — LWÓW. 15928

SENAT.

Polemika senatora Grützmachera z m'n. Staniewiczem.

NIESLYCHANE WYSTĄPIENIE SENATORA NIEMCA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca. (zo). Senat całe posiedzenie przedpołudniowe, część popołudniowe poświęcił rozprawie nad budżetem ministerstwa reform rolnych.

Reterował sen. Zubowicz z Wyzwolenia, uskarżając się oczywiście na zbyt wolne tempo parcelacji.

Następnie przemawiał sen. Gruetzmacher. W spokojny zazwyczaj tok obrad Senatu wnosząc zmianę ciągle polemizowanie min. Staniewicza z sen. Gruetzmacherem. P. minister nieustannie w trakcie przemówienia przerywał sen. Gruetzmacherowi, widocznie poirytowany uwagami.

Sen. Gruetzmacher mówiąc o polonizacji zauważył, że p. minister uczynił pewien ukłon w stronę mniejszości słowiańskiej, oświadczając, że na tamtych terenach nie ma miejsca dla kolonizacji z zachodnich dzielnic. Dlaczego minister polski boi się powiedzieć, że w Państwie Polskiem żywił polski może być uprzywilejowany? P. minister dowodzi, że znaczny wzrost parcelacji w ostatnim roku jest zasługą rządu pomajowego, wynika to jednak tylko ze wzrostu doświadczenia, sprawności i ilości sił technicznych, co przecie nie jest zasługą ministra. Na zarzuty stawiane ministerstwu, minister bada tylko czy dotyczą one okresu przed majem, czy też po maju.

W dalszym ciągu mówił sen. Gruetzmacher o inwalidach, oświadczając, że wszyscy rozumieją obowiązki państwa względem inwalidów, ale dlaczego nagradzać ich konieczne tylko ziemią? Należy dawać im i inne warunki pracy, pomagać im w tym zawodzie, który mieli dawniej.

Z szczegółowej analizy cyfrowej, odnoszącej się do roku 1926 okazuje się, że plan parcelacyjny i wykaz imienny wcale nie przyspieszyły tempa parcelacji, gdyż ona ma swą własną logikę i odpowiednio do warunków miejscowych w jednych okęgach jest intensywniejsza, a w drugich słabsza, niezależnie od stanowiska ministerstwa reform rolnych. Zrozumiałe jest, że minister waha się co do zupełnego zrzeczenia się wykazu imiennego, gdyż ustawa nakazuje ten środek dla opornych, ale co innego plan parcelacyjny. Tu niema ustawowej konieczności, pocóż było plan ten na następny rok ogłaszać?

Z kolei przemawiał sen. Stecki (ChD.), który wypowiedział pod adresem ministra szereg komplementów, podkreślając, że dopiero z chwilą objęcia przez niego teki działalność tego resortu nabrała należytego tempa.

Na niesłychane wystąpienie pozwolił sobie senator klubu niemieckiego Hassbach. Mówiąc o reformie rolnej w byłej dzielnicy pruskiej oświadczył on, że jest ona narzędziem kolonizacji tego kraju. Ustawy stosowane tam a wprowadzone przez rząd niemiecki, miały zapobiec spekulacji ziemią. W Niemczech ustawy te zniesiono, a nas zaś mają one służyć do polonizacji. „Pod względem politycznym — oświadcza p. Hassbach — również polityka ta nie wiele warta, bo przecie w razie ponownej zmiany stosunków bardzo łatwo korzystać będzie można z tej nauki jaką dają rządy polskie“.

Przewodniczący wicemarszałek Stychel niedosłyszał tego zwrotu przemówienia sen. Hassbacha, dlatego też od razu nań nie zareagował. Gdy jednak sen. Krzyżanowski z klubu Pracy oświadczył ostro, że takich słów senator polski nie powinien być wygłaszać, wicemarszałek Stychel oświadczył, że nie miał jeszcze w ręku stenogramu i nie wie czy będą musiały być zastosowane odpowiednie środki.

W tej chwili sprawa nie jest jeszcze załatwiona.

Minister Staniewicz wygłosił dłuższe przemówienie, w którym m. in. oświadczył, że istotą kwestji agrarnej w Polsce jest przebudzenie wsi. Przez

DYSKUSJA NAD BUDŻETEM MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

Z kolei przystąpiono do budżetu min. przemysłu i handlu.

Jako sprawozdawca przemawiał sen. Rottenstreich. Mówca obawia się, czy uda się nam utrzymać aktywność bilansu handlowego. Wobec zepsucia się naszego bilansu handlowego i zmniejszenia produkcji, należy gospodarować bardzo oszczędnie. Poruszywszy kilka kwestji z zakresu działalności min. przemysłu i handlu sprawozdawca prosi o przyjęcie budżetu w myśl wniosku komisji.

Sen. Hempel (ZLN.) wytykał złą organizację ministerstwa, które nie ma dostatecznego wpływu na politykę przemysłową. O aktywności naszego bilansu handlowego decyduje węgiel, cukier, nafta i drzewo. Pomyślniej konjunktury węglowej nie wyzyskaliśmy z braku taboru i wskutek małej pojemności portów. Transport z zagłębi wę-

samą reforme rolną tego nie potrafimy zmienić. Na plan pierwszy wysuwa się kwestja komasacji, której nie można przeprowadzić bez uprzedniego upełnomocnienia, dlatego plan parcelacyjny został ułożony wyłącznie pod kątem widzenia upełnomocnienia gospodarstw przy komasacji. Co do kolonizacji, na wschodzie minister zauważa, że z czasem będzie można to uczynić, ale zanim się tam sięgnie po ziemię, należy wprzód uporządkować tam strukturę rolną i polepszyć gospodarstwa.

głowych do portów jest zbyt kosztowny i niezbędne jest przeprowadzenie bezpośredniej linii kolejowej. Przystąpiono do rozbudowy floty handlowej lecz nie wyszkolono jeszcze polskich techników morskich, zamiechano wykonania wielu robót w własnych warsztatach, co zmniejszyłoby bezrobocie.

Następny mówca sen. Truskier (kolo żyd.) zarzucał ministerstwu szereg błędów, przeszkadzających w uzyskaniu pożyczki. Rząd nie chce mieć pożyczki dużą i przeszkadza w uzyskaniu pożyczek mniejszych.

Sen. Adelman (Ch. D.) wyraził wątpliwości co do budowy floty handlowej we własnym zarządzie i postawił pytanie, czy nie lepiej byłoby subwencjonować prywatne towarzystwa.

Rozprawę na budżetem min. przemysłu i handlu na poniedziałkowym posiedzeniu ukończono.

Decyzja o ordynacji wyb. dla Lwowa nie zapadła jeszcze w min. spraw wewn.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca. (G.). PAT-liczna podaje: W związku z zamieszczoną w dziennikach notatką, zawierającą wiadomość, jakoby ministerstwo spraw wewnętrznych załatwiło odmownie wniosek Rady miasta Lwowa o wyłączenie tego miasta z pod ogólnobowia-

zującej ordynacji wyborczej do Rad miejskich, ministerstwo spraw wewnętrznych stwierdza, że w tej sprawie nie wydało dotychczas żadnej decyzji, wobec tego nie mogło też zawiadomić o niej miasta Lwowa.

Wojewoda lwowski w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca. (zo). Dnia 7 b. m. przybył do Warszawy wojewoda lwowski p. Garapich w celu omówienia min. spraw związanych z koniecz-

nością ożywienia ruchu budowlanego na terenie województwa lwowskiego, co wpłynie pośrednio na zatrudnienie bezrobotnych w tym okręgu.

Podniosła Akademia ku czci Massaryka.

MANIFESTACJA PRZYJAŹNI CZECHOSŁOWACKO - POLSKIEJ WE LWOWIE.

Lwów, stara siedziba przyjaźni polsko-czechosłowackiej, poważnie i manifestacyjnie uczcił wczoraj święto nrodzin jednego z największych synów pobratymczego narodu czechosłowackiego — prezydenta Massaryka.

Wielka sala Rady miejskiej wypełniła się szczerze o godz. 7 wiecz. wyborową publicznością. Wśród wielu gości zauważyliśmy: wicewoj. Eckhardta, rektora Moraczewskiego, Niemczyckiego, prezesa Hamerskiego, prezesa Synd. Dziennikarzy Laskowitckiego, konsula Stilipa z małżonką, prezydenta Neumanna, wiceprez. Izby Handl. Höfflingera, prezesa Besedy Diestla, prezesa Ligi polsko-jugosłowiańskiej Karhezego, prof. Balzera, Zakrzewskiego, Fischera, b. wojew. Zinnego, sekr. klubu czechów-pol. Batowskiego, wiceprez. Młodzieży Wszepolskiej Piszczkowskiego itd. Przybyła gromadnie młodzież czeska, jugosłowiańska, bułgarska i rosyjska.

Uroczystą Akademię ku czci prezydenta Massaryka zagalii w zastępstwie

prezesa klubu czechosłowacko-polskiego we Lwowie prof. Lehr-Spławiński — rektor Moraczewski podnosząc świetlaną postać Massaryka. Następnie sekretarz klubu p. Batowski odczytał telegramy gratulacyjne z różnych stron Polski, przysłane z okazji Akademii, poczem konsul czechosłowacki we Lwowie Stilip wygłosił godzinna prelekcję w języku polskim na temat „Walka o wolność Czechosłowacji za granicami kraju w czasie wojny światowej“. Ze względu na brak miejsca nie możemy streścić tego niesłychanie interesującego odczytu, który w konkretnych obrazach rozwinął całokształt walk Czechów i ich polityki w czasie wojny, świadczącej dobitnie o zmyśle politycznym Czechów, reprezentowanych przez Massaryka. Prelekcja nagrodzona została hucznymi oklaskami i niewątpliwie przyczyni się waleśnie do propagandy zacieśnienia wzajemnych stosunków.

Z kolei choć techniki pod wytrawną batutą p. Harasowskiego wyko-

nał udatnie pieśń E. Krizkovsky'ego oraz R. Dvoraka, p. Leopold Kielanowski oddeklamował z przejęciem M. Romanowski: Śmierć Żizki oraz W. S. Cechla: Słowiańska hymna.

Wkońcu dr. Józef Macurek w przemówieniu wygłoszonym w języku czeskim podniósł znaczenie Akademii dla wzajemnych stosunków czechosłow.-polskich i podziękował inicjatorom za jej urządzenie.

Hymny narodowe czeski, słowacki i polski, odśpiewane przez Chór Techniki a wysłuchane przez obecnych stojąco zakończyły Akademię. Była ona podniosłym momentem i na długo zostanie w pamięci Lwowa.

PRZED WYROKIEM W PROCESIE ŻŁATY RUBINOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przemyśl, 7 marca. (T). Z powodu rozpoczętej kadencji sądu przysięgłych rozprawa rozpoczęła się w poniedziałek dopiero o godz. 5 po południu. Zeznawali dalsi świadkowie. Św. Weiss z Oświęcimia zna Rubinow, która po kazywała mu akt ślubny z Spirą. Św. Juda Halberstam z N. Sacza widział, jak Złata płakała przed rabinem Spirą i wyrzucała mu, że uwiódł porządną kobietę. Spira siedział przy tych słowach przygnębiony. Dziś rozprawa rozpoczyna się o godz. 9 rano. Wyrok spodziewany we środę, ale ni jest wykluczone, że rozprawa przeciągnie się jeszcze dłużej.

SEKIERA W GŁOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przemyśl, 7 marca. (T). Wczoraj w Buszkowicach pod Przemyślem Wasyl Kupa podczas sprzeczki z żoną z powodu tego, że ta nie ugotowała mu kolacji (!) został przez żonę tak mocno ugodzony siekierą w głowę, że musiano go odwieść do szpitala, gdzie walczy ze śmiertcią. Stan jest beznadziejny.

— Raniony kawalem gzymsu. Wczoraj o godz. 7 wiecz. w kamienicy przy ul. św. Piotra 1. 12 urwał się duży kawał gzymsu i ciężko zranił przechodzącą w krytycznym czasie Helenę Wasińską 21 lat liczącą żonę nauczyciela. Pogotowie rat. udzieliło jej pierwszej pomocy.

— Trup dziecka w kupie kamieni. Wczoraj późnym wieczorem u wylotu ul. Józafata i Gródeckiej w kupie kamieni znaleziono nieżywe dziecko płci męskiej liczące około 5 miesięcy. Lekarz dr. Dwernicki polecił odesłać zwłoki do Instytutu medycyny sądowej. Śledztwo w toku.

— Samobójstwo. W sieniach 2 p. kamienicy przy ul. Korniaktów 1 otruły się dwie młode kobiety, zupełnie tani nieznane. W stanie nieprzytomnym odwieziono je do szpitala.

KOMUNIKAT TEATRU ŚWIETLNEGO PALACE.

Kino Palace ze względu na ogólne zainteresowanie się publiczności postanowiło obniżyć ceny wstępu i od dziś wyświetla nadal monumentalny film „Metropolis“ w cenach normalnych. Dyrekcja zwraca uprzejmie uwagę, że film ten wyświetlany będzie kontraktowo tylko w kinie „Palace“.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa 7 marca. (Tel. wł.). — Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 8 b.m. Na ogół chmurno z przejaśnieniami na wschodzie i przelotnymi deszczami na zachodzie i południu kraju. Dość ciepło, na wschodzie i w górach możliwy lekki przymrozek, słabe wiatry z kierunków południowych lub cisza.

Przegąd prasy.

„Robotnik” daje odprawę „Głosowi Prawdy” z powodu obrony konfiskaty odezwy Ligi Praw Człowieka i Obywatela, atakującej i oczerniającej Polskę z racji stosunków panujących w naszym więziennictwie. Daje tę odprawę aż sam wielki mistrz Andrzej Strug oświadcza:

Doszliśmy do absurdu i do grubej nieprzyzwoitości.

Bo pańska metoda, panie redaktorze Stpiczyński, sądenia głosu opinii i tak ciężkich, ale koniecznych w naszym życiu zjawisk jak odezwa Ligi — może doprowadzić tylko do absurdu. Zakrzywić, zbrutalizować nie godnie szereg poważnych osobistości, które zabrały głos w sprawie publicznej? Co za obyczaje?! Co za nowy system?! I wobec kogo — wobec ludzi, których sam pan nie uważasz chyba za swoich wrogów politycznych? Jeżeli było to tylko momentem zapomnienia się — możemy i my o tem zapomnieć. Jeżeli zaś otwiera to jakiś nowy kurs w ideologii i taktyce „Głosu Prawdy”, to należałoby może poważniej dokonać aktu zapoczątkowania nowej ery.

Pozatem pański system rzucania się na osoby nie wystarcza dla utraty niemiłej i niezrozumiałej dla pana sprawy. Z czternastu nazwisk podpisanych pod odezwą Ligi, nie mieści się w pańskim schennacie weryfikacyjno-dyskwalifikacyjnym ob. Iza Zielińska, długoletnia, zasłużona działaczka na niwie sprawy robotniczej, gdyż nie jest ona starcem, ani literatem, ani adwokatem, ani Thugutem. A sen. Posner? „Jedynym politykiem pod odezwą podpisanym jest p. St. Thugutt i to jest znamienne...” Dlaczego odmawia pan miama polityka sen. Posnerowi? Żeby łatwiej można było ulżyć historycznej nienawiści do Thugutta-demonca.

Nie! Tą metodą zarządnął pan efekt swego wypadu na Ligę Praw Człowieka. Nie poradził pan sobie z marnymi czternastu podpisanymi. A co, gdyby ich było więcej? Gdyby Liga, zraniona niesprawiedliwą konfiskatą zamierzyła teraz po immunizacji jej przez interpelacje posłów socjalistycznych odwołać się do społeczeństwa drogą legalną?

Uważam pana redaktora Stpi-

czyńskiego, że ja sam, skromny czło-wiek pióra — który nie rozumie co czyni, podpisując odezwę — podjął-bym się zebrać co najmniej 500 (pięć set) podpisów, wśród których nie by-łoby ani jednego bolszewika, ani u-kraińca, ani białorusina, ani żyda, ani Niemca, ani agenta obcego mo-carstwa i ani jednego przeciwnika marszałka Piłsudskiego, za to zna-lizyby się tam wielu i wielu dawnych dobrych znajomych pana redaktora. Sądzę, że na zlekceważenie i na zdy-skwalifikowanie tych wszystkich pod-pisów nie starczyłoby już panu za-sobów lekkomyślności ani arogancji.

„Rzplita” nawiązując do skonfisko-wanej odezwy Ligi Obrony Praw Czło-wieka, pisze:

Mimo, że kilka dni już upłynęło od czasu skonfiskowania odezwy Ligi Obrony Praw Człowieka, sprawa ta nie schodzi z porządku dziennego i jest ciągle omawiana w pismach. O-dezwa ta wydana jest w sprawie akcji komunistycznej, biorąc natural-nie w obronę „niewinne ofiary białe-go teroru” w Polsce. Zawiera cały szereg ostro zredagowanych zarzu-tów przeciwko więziennictwu i są-dom polskiemu. Odezwę podpisali poli-tycy: pos. Thugutt i sen. Posner, stali obrońcy komunistów: adwokaci Śmiarowski, Berenson i Dąbrowski, oraz literaci: Andrzej Strug, Zofia Nałkowska, Karol Irzykowski.

Liga Obrony Praw Człowieka, bę-dąca emanacją Mocarstwa anonimowe-go (Puissances Miconniquies), we-wszystkich krajach posiada swoje lo-kalne ekspozytury, zajmując się o-broną „uciśnionych” przede wszystkim komunistów. Nie słyszeliśmy wcale, aby Liga zwracała się z pro-testem przeciwko największym gwał-tom i zbrodniom, jakie kiedykolwiek istniały, popełnianym przez bolsze-wików, nie też nie słyszeliśmy o pro-tescie Ligi przeciwko uciskowi Ko-sciółki katolickiego przez socjalistów meksykańskich. Liga więc posiada specjalną słabość tylko do „prze-sładowanych” komunistów i każdy rząd, który broni swego państwa przed nimi, jest według niej rządem „białego teroru”.

„Dobroczytna” działalność Ligi znana jest nam nie od dzisiaj, „hu-manitarne” jej występy w sprawie jednej kategorii ludzi, spiskujących

przeciwko państwu i dążących do przewrotu światowego, każą się łat-wo domyślać źródła tej akcji.

Złą przyszłość oddali państwu ci wszyscy panowie, którzy podpisali powyższą odezwę, dając się brać na kawał różnych „truzimów”, pocho-dzenia tak podejrzanego. Mogą się zdarzać wypadki, że zamiast wsypa-nia młodocianemu komunistce porządnie w skórę i oddania go do domu poprawczego na parę lat, by się do-brze nauczył jakiegoś rzemiosła, trzy-ma się go nieraz przez czas dłuższy razem z zawodowymi agitatorami bolszewickimi. Ale czyż zaraz z tak-kiego sporadycznego wypadku wy-pływa konieczność wydawania o-dezw, oczerniających nasze sądowni-ctwo i więziennictwo, odezw, które kłamliwcom Polski mogą służyć za doskonałą propagandę na przed-stawianie naszego kraju w oczach świata, jako wielkiego kryminału, ja-ko państwa policyjnego, prześladowa-cego niewinnych „ideowców”. Prze-cież tak a nie inaczej zrozumia tę o-dezwę, którą podpisali nie jacyś wro-gowie albo opozycja, ale przyjaciele, i to zaprzysiężeni, obecnych rządów i ludzi, stojących na ich czole.

„Głos Prawdy” porusza sprawę bez-robocia zanzucując, że walkę z bezro-bociem prowadzi się bez planu.

Są w Polsce ludzie — są ich nape-wno dziesiątki tysięcy — co od trzech lat żyją z zapomóg. Ileż trzeba sił wewnętrznych, ile hartu, by w tych warunkach nie zejść do rzędu „za-wodowego bezrobotnego”, nie bojny się rzec, zawodowego pasorzyta. A zważmy, że nie wszędzie bynajmniej warunki życia owego bezrobotnego są jednakie. Trzeba rozróżnić skrajną nędzę ośrodków miejskich od tego co widzimy w gminach przemysłowych, gdzie nie zajęty robotnik jest właścicielem domku i ziemi kawałka, gdzie zarobek w fabryce stanowił zawsze uzupełnienie utrzymania, gdzie mimo niskich zapomóg panuje względny do brobyt. To też jeżeli w miastach do-rażna pomoc jest sprawą utrzymania ludzi przy życiu — w bardzo wielu miejscowościach wytworzyła ona pew-ną klasę półnędzarzy, sui generis emerytów, którzy mając niezmiernie ograniczone potrzeby nie dają bynaj-mniej do zmiany warunków bytowa-nia.

To samo już nam wskazuje, że nie wolno umiować rzeczy ryczałtowo, że dzieło pomocy musi być różniczo-kowane. Być może — trzeba ją wzmocnić w wielu miastach, gdziein-dziej ograniczyć lub nawet ją całko-wicie poniechać. Nie wolno do róż-nych stosunków z tą samą miarą podchodzić.

Tę samą niejednołitość widzimy w przyczynach bezrobocia. Z szeregu listów (a wiarogodność ich sprawdzi-liśmy) dowiadujemy się, że istnieją w Polsce zakłady przemysłowe, któ-rych nie można uruchomić z przy-czyn zupełnie przypadkowych. Tu na przeszkodzie stoi taryfa kolejowa, gdzieindziej brak pożyczki, pożyczki nieraz przyznanej, ale ze względów formalnych niemożliwej do podjęcia-nia. Jeszcze w innym miejscu nie do-chodzą do skutku roboty dla braku niezbędnych narzędzi. W lesie wstrzy-mane są one z braku lokomotywy na torze kolejki dowożącej ludzi z miasta itd.

Gdy się te wszystkie przyczyny rozważa, przeraża poprostu ich przy-padkowość.

Tak jest! bezrobocie w Polsce w bardzo dużej mierze wynika z braku planu jego zwalczania, tak jak klęska były epidemie, które okleśniał dopie-ro nadzwyczajny komisariat do wal-ki z nimi, jak klęskowe formy przy-bierała imigracja polski jej nadzwyczajny komisarz nie ujął w swe ręce.

Otóż ten wypróbowany sposób trzeba zastosować w walce z bezro-bociem. Nadzwyczajny komisarz do jego zwalczania z pewnością będzie mógł poprawić stosunki — i to bar-dzo wydawnie.

NADESLANE

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

JUŻ NADESZŁY
Ostatnie nowości
na wiosnę i lato dla Pań
do firmy
Antoniego Uwierzy
L w ó w — ul. Halicka 10.
Do filii w Tarnopolu — Drohoheczu
i w Stryju również n1548

PANAIT ISTRATI.

11)

Codine.

przełożyła Irena Łozińska.

Ciąg dalszy.

Codine zawołał mnie, bym poszedł z nim w moczary na poszukiwanie jaj kaczych. Powróciliśmy w południe, pokłuci przez komary. Podano wspomniane śniadanie: — szesnaście jaj kaczych na smalcu, zupę z ryb, szczeni-paka, którego gospodarz złowił, kurę smażoną z czosnkiem i dziesięć litrów wina — z czego połowę poświęcił Co-dine. W końcu pożegnaliśmy się i o-pierwszej po południu, przeprawiali z powrotem przez Dunaj.

Z ciała Codine'a pot spływał wiel-kimi kroplami... Z rozchylonej ko-szulki, wiatrem wydeptej, wylaniała się potężna pierś, długim, czarnym włosem pokryta: możnaby rzec — niedź-wiedź w koszuli. Po chwili Codine o-puszczył wiośła i odetchnął głęboko. — Powiedziałem, patrząc na niego:

— Doprawdy, ci ludzie są bardzo dobrzy!...

— Nieprawdaż? zawołał. A jednak ja nie oddałem im żadnej przysługi — żadnej! Inym — tak! Ot jak naprzy-kład dziś rano; im nie!

— I ty nie wiesz dlaczego oni cie-bie tak lubią?

— Nie!... Nie wiem dlaczego oni mnie lubią!...

Rozpoczęły się wakacje. Umówiłem

się z Codinem, że nigdy nie pokaze-my się razem w dzielnicy, by oszczę-dzić przykrości mej matce, która nie domyślała się niczego. Ale teraz, mo-głem już wszędzie chodzić bezpiecznie, siadać na ławce w gospodzie An-geliny i dowoli obserwować mego przyjaciela, gdyż od czasu jego nie-spodziewanej interwencji, nikt nie od-ważałby się mnie zaczepić. I dlatego, pewnej niedzieli mogłem być świad-kiem największej bijatyki, jaką widzia-łem przedmieście.

Była piąta godzina; gospoda prze-pełniona. Znaczna część gości popro-siła kontynuowała tylko pijatykę, roz-poczęta dnia poprzedniego. Codine między nimi. Banda złożona mniej więcej z dziesięciu ludzi, tworzyła je-go orszak, ale przy stole siedział z nim tylko Aleksis — pieśniarz jego. Wino lało się strumieniem, stopy ryb smażonych wędrowały z ruszki do stolów, a dwaj nieznordowani cyga-nie grał nieustannie na skrzypcach, przy akompaniamencie kobzy. Kraży-la wówczas nowa pieśń po mieście; opowiadała o podobnym stosunku jaki łączył Codina z jego pochmurną, a piękną kochanką. Aleksis powtarzał ją aż do przesytu.

Codine, owinawszy pętlę skórzaną dookoła dłoni, oparł się na swej pal-ce i słuchał śpiewu, pił i młczał, ale w duszy cieszył się, kiedy ta zgraja na jego cześć wydawała okrzyki ra-dości. Wszyscy byli pięknie ubrani, ale ubrania mieli poplamione, a kapelusze pozsuwane na kark lub czoła, na pra-

we lub lewe ucho. Jedni ostentacyjnie pokazywali noże, drudzy chowali je pod kamizelką. Bawiono się wesoło i spokojnie: wtem niespodziewanie uka-zały się cztery wozy na rogu ulicy Grivitz; skręciły i zatrzymały się po-ważnie przed gospodą. Wysiadło z nich dwunastu młodych ludzi z trze-ma nieszczyśliwym muzykantami. — Zjawienie się tych nieoczekiwanych gości poruszyło całą dzielnicę. Zbie-gły się wszystkie kobiety.

Było jasne: to grom przyjaciół z Aternatzi (dzielnica równie sławna jak Komorowka) przyjechało, by pomścić jakąś tam bójkę dotąd jeszcze nie pomszczoną. Nie ukrywali tego. Bez-cześć, cymiczni, wyzywający, zażądali wina... Nie było już wolnych stolów; chłopcy podali im na krzesłach. Obu-rzeni podszli do najbliższego ze sto-lów, zajętych przez bandę Codina. Co-dine zakaszał i spokojnie przybrał po-zycję obronną. Dwóch z przybyczy, najprawdopodobniej wodzowie całej bandy — postąpiło tak samo, jak on, gdyż wodzom należy godność zachować. Tymczasem reszta ryczała, zwraca-jąc się do cyganów:

— Grać trędowaci! Jesteśmy prze-cież w swoim kraju, choć w gnieździe tych lotrów!...

Codine milczał ciągle. Wszyscy przy-jaciele wlepili oczy w niego, gdyż ja-ko pierwszy między nimi, pierwszy powinien odpowiedzieć na obelgi. Ktoś wykrzyknął: „o, gorąco będzie!”

Tchórze i obojętni zmykać zaczęli. Na miejscu pozostały tylko obie par-

ty, zdecydowane na wszystko i chłopc-y, którzy tymczasowo cofnęli się kro-kę, by opróżnić potrzebną przestrzeń. Angelina zbierała pośpiesznie szklanki i butelki, a furmani i muzykanci czeka-łali tylko na sygnał, by móc wycofać się w porę.

Sygnał ten — przynioszący zaszczyt znanej postaci Codina! — tego wie-czoru dano w niezwykle sposób.

Jacyś dwaj marynarze angielscy, z fajkami w ustach, przechodzili spokoj-nie środkiem ulicy, rozglądając się dookoła, Bóg raczy wiedzieć, co za zły los sprawdził ich tam, gdyż ulica ko-ryntjanek, jedyna w mieście, którą cu-dzoziemcy zaszczytają, odwiedzinami swemi, leży dosyć daleko od naszego przedmieścia.

Od bandy z Akernadzi odłączyło się dwóch lotrów i pobiegło zaczepić An-glików. Anglicy zatrzymali się i ukłoni-li grzecznie.

— Włóczyćcie się tutaj, żeby swoje małe geby naszym dzieciętom pokazywać?

Marynarze nie rozumiejąc ani słowa spojrzeli na siebie wzajemnie. W tej chwili Codine wyprostował się z god-nością, ja widząc to zadrżałem. Wzra-wa uciółła, jak za dotknięciem róż-dziki czarodziejkiej, a wśród przejmującej ciszy, Codine zagrzmiął, zwraca-jąc się do swoich wrogów:

— Za to, że wasze psy napadają na cudzoziemców tu, na moich śmieciach będziecie mieli do czynienia!...

(C. d. n.)

Dlaczego dążymy do zmiany ordynacji wyborczej.

. Wyjątki z odczytu pisał prof. Stanisław Głabiński, wygłoszonego w Warszawie 2 marca 1927 r.

Sejm nie zadowolili wszystkich, pomimo jego niewątpliwych zasług, bo przecież wprowadził powszechny obowiązek służby wojskowej, dał Państwu Polskiemu armię, wielkie zasługi położył około obrony Warszawy, tworzenia armji ochotniczej, doprowadził do zjednoczenia z Polską naszych województw zachodnich, a także Ziemi Wileńskiej, dał wreszcie Konstytucję, która wprawdzie nie jest dobrą, ale jest podstawą prawną dla życia państwowego i dla wydawania innych ustaw. Ale mimo tych niewątpliwych zasług całe społeczeństwo doznało za wodę w swoich nadziejach i oto dziś wskutek tego zawodu powstają nawet w obyciu narodowym różne myśli, czy by nie można w miejsce takiego Sejmu stworzyć czego innego, co by więcej odpowiadało życiu i interesom całego narodu.

Są ludzie, którzy sądzą, że przez wprowadzenie monarchji mogłoby się ten cel osiągnąć. Mojem zdaniem, ludzie ci się łudzą, że monarchja może coś nowego stworzyć, szczególnie dziś. Jeżeliby monarchja miała zastąpić Sejm, to musiałaby to być monarchja absolutna, jakaś autokracja, autokracja jednostki, czy kilku ludzi. Ale autokracja w społeczeństwie nowożytnym nie może nigdy dogadzać całemu społeczeństwu, ponieważ dziś siła i rozwój państwa polega nie na wysiłkach tylko pewnych jednostek, chociażby te jednostki miały jaknajlepszą wolę, ale na silnej spójni między całym narodem, a między państwem. Cały naród musi się czuć jednym z Państwem, musi kochać to Państwo, musi się interesować wszystkim, co się dzieje w Państwie, bo inaczej Państwo to nie będzie silnem. Więc musi być ciągle spójnia między narodem, a między państwem i wskutek tego naród musi mieć prawo czynnego udziału w życiu publicznym. Tego nie unikniemy, a do czasów średniowiecznych nie możemy się cofnąć.

Musimy się pogodzić z tem, że społeczeństwa nowożytne, równouprawione muszą być oparte na pewnych zasadach demokratycznych. Dalej można powiedzieć, że same wybory i to równouprawienie polityczne nie są jeszcze gwarancją, że rządy będą dobre. Zapewnie, najsilniejszą gwarancją dobrej reprezentacji narodowej, dobrych rządów jest przede wszystkim dojrzałość i siła moralna narodu.

A jednak odrazu nie będziemy mogli całego narodu naszego doprowadzić do tego stanu dojrzałości i umożliwić wskutek tego rządy inne, a może obejść się bez sejmów i reprezentacji narodowych. I dlatego trzeba się pogodzić z tą myślą, że sejmy w Polsce są potrzebne i będą potrzebne, chodzi tylko o to, żeby te sejmy więcej odpowiadały interesowi Państwa, życzeniom narodu, duszy narodu, a przede wszystkim duszy narodu polskiego, bo żyjemy w Polsce, to jest Państwie, które zostało stworzone dla Polaków, które zostało stworzone krwią naszych ojców i synów, przez całe wieki przelewana, zostało stworzone tradycją wielką przez naszych wieszczów i dążeniem całego narodu polskiego do zrzućcia pęt niewoli.

Jeżeli dziś się mówi o zmianie ordynacji wyborczej do Sejmu, to tylko w tych granicach, jakie są możliwe przy utrzymaniu postanowień Konstytucji, a więc możemy się starać w Sejmie o taką zmianę ordynacji wyborczej, którą można przeprowadzić bez zmiany Konstytucji.

Projektów zmiany ordynacji wyborczej jest w Sejmie cztery: jeden ZLN., drugi ChD., trzeci „Piasta“ i czwarty Str. Chr. Nał. Wszystkie te 4 wiojski mają jedną rzecz wspólną, mianowicie zmierzają do tego, aby zmniejszyć ilość posłów. ZLN. proponuje, aby zmniejszyć do połowy, t. zn. z 444 na 224, nie na 222, ponieważ musi być ta liczba, dzieląca się przez 4, gdyż Senat ma jedną czwartą część Sejmu,

„Piast“ proponuje 300, ChD. — 320, a tak samo Chr. Nar. — 320.

Dlaczego proponujemy zmniejszenie ilości posłów? Nie proponujemy tego ze względów demagogicznych, ani nawet ze względów oszczędnościowych. Jeżeli stawiamy wniosek, to czynimy to na podstawie doświadczenia, jakie mamy w naszym Sejmie. Nasz Sejm złożony jest w znacznej części z reprezentacji, która jeszcze nie korzystała z życia konstytucyjnego i praw konstytucyjnych, która wielokrotnie nie miała pełnej świadomości, co należy do Sejmu, jakie prawa i obowiązki ciąży na posłach. Wskutek tego ten Sejm robił bardzo często i dziś robi wrażenie nie tego ciała ustawodawczego, które powinno poważnie, rzeczowo, spokojnie zastanawiać się nad każdą sprawą, jaką przygotowuje, bo tutaj chodzi o takie ustawy, które mają obowiązywać cały naród, a natomiast robi wrażenie wiecu, zgromadzenia.

Poprawę można osiągnąć tylko wów czas, jeżeli się z tego wielkiego zgromadzenia zrobi mniejsze, które będzie miało lepszy dobór posłów, bo zwykle tak jest, że ci, którzy są umieszczeni na czele list wyborczych, ci są najbardziej do tego powołani, żeby z naszego Sejmu zrobić istotnie ciało prawodawcze, odpowiadające swemu zadaniu. Chodzi nam o to, żeby to byli istotnie mężowie, którzy zasługują na nazwę ojców narodu, prawodawców, którzy mogą się równać z mężami stanu krajów zachodnich.

Przykładem drugie nasze ciało prawodawcze — Senat, który posiada 1/4 liczby posłów, to też w Senacie obrady są o wiele spokojniejsze, jakkolwiek te same stronnictwa, które są w Sejmie, są również i w Senacie.

Z naszego projektu zmiany ordynacji wyborczej wynika pewne dalsze następstwo. Jeżeli zmniejszymy ilość mandatów, to w takim razie w poszczególne okręgi wyborczych przypadnie mniejsza ilość mandatów i pośrednio zatem zmniejszą się niebezpieczeństwa systemu proporcjonalnego. Tam gdzie jest 6 mandatów — przypadnie 3—4, tam gdzie jest 5 — tam przypadnie 4—3 albo 2 i w ten sposób zbliżymy się także do zasady, że system proporcjonalny w Polsce nie powinien tak daleko sięgać.

A drugi cel, najważniejszy jaki mamy w swych projektach, to jest ten, aby reprezentacja polska w Sejmie naszym przede wszystkim miała zapewnione zastępstwo z tych części kraju, które nie mają większości polskiej. Chodzi o to, aby woj. wschodnim zapewnić odpowiednią ilość mandatów poselskich i ażeby w ogólności wzmacnić reprezentację narodową polską w naszym Sejmie. Narzekając na Sejm, zapominają się o tem, że w tym Sejmie mają duży głos te żywioły, którym nie zależy na tem, by państwo polskie istniało.

Uważamy, że nie powinno się stosować

tej samej miary przy wyborach posłów we wschodnich częściach Polski, co w zachodnich, ponieważ te części pod względem kulturalnym, ekonomicznym i podatkowym nie mogą się równać. Przy znacznej ilości Polaków, jaka tam jest, nie dostaliśmy w ostatnich wyborach ani jednego mandatu, dlatego, że Polacy są rozsiarani, przyczem stronnictwa polskie rozbiły się (ZLN. nie wystawił swej listy), natomiast „16-tka“, którą zorganizował Grünbaum, łącząc Ukraińców, żydów i Białorusinów, zdobyła wszystkie mandaty z Wołynia. Jest to wielka krzywda dla naszych obywateli Polaków, którzy nie mają reprezentacji i półczłkiem wobec zagranicy.

Ażeby tę reprezentację polską zapewnić, istnieje wniosek, aby z Polaków zrobić oddzielną grupę i dać im odpowiednią ilość mandatów, np. jedną trzecią część przypadających na dane województwo. Przeciwno t. zw. kurji na rodowościowej możnaby niejedną przytoczyć, bo nie jest dobrze oddzielać Polaków od innych. Owszem należy dążyć do tego, aby wszyscy czuli się Polakami, ale na razie, dopóki ferment polityczny istnieje, niema innego sposobu, aby zagwarantować Polakom pewną minimalną ilość mandatów w tych wszystkich województwach, w których są w mniejszości.

Przyszły Sejm będzie miał prawo zmienić Konstytucję bez uchwały Senatu, większością tylko dwóch trzecich, a nie trzech piątych, a więc zaletę musi całemu społeczeństwu narodowemu, aby ten przyszły Sejm był jaknajlepszy. Musimy starać się o to, aby ten przyszły Sejm nie tylko był polskim z nazwy, bo z nazwy on będzie zawsze, ale z ducha, z ideałów i obowiązków, jakie ma wobec państwa i dlatego staramy się te zmiany przeprowadzić.

Natrafiamy na duże przeszkody. W komisji konstytucyjnej oświadczyli pp. reprezentanci lewicy, że użyją wszelkich środków, aby nie dopuścić do tej zmiany. Rząd zachowuje się dość biernie. Rząd uznaje potrzebę zmiany ordynacji wyborczej, ale nie chce powie dzieć, w jakim sensie i w jakim kierunku chce tej zmiany. W swoim czasie był wniosek, aby dać pełnomocnictwa rządowi do zmiany ordynacji wyborczej. My na to godzimy się, ale nie chcemy dać takich pełnomocnictw carte blanche, lecz chcemy wskazać te zasady, na jakich ma być oparta zmiana ordynacji wyborczej.

Potrzebne jest poparcie społeczeństwa, ponieważ są tacy posłowie, którzy twierdzą, że te masze żądania są niezgodne z żądaniem narodu, że naród tego rodzaju zmian nie potrzebuje i ponieważ Polacy są i powinni być trwałymi gospodarzami Polski, a zmiana ordynacji wyborczej powinna wzmacnić siłę moralną i materialną polskości w naszym państwie.

==C==

Z sali odczytowej.

Wieczór sobotni, jako inauguracja wielkopostnego sezonu odczytowego, zaznaczył się dwiema interesującymi prelekcjami.

W sali Bourlarda wobec licznej, doborowej publiczności, złożonej z najwybitniejszych osobistości naszego miasta, mówił entuzjastyczny miłośnik sztuki i wybitny jej znawca prof. Leon hr. Piniński o historycznych kościołach Anglii. W formie swobodnej, młiej pogawędki prelegent z właściwą sobie wybitną swadą podkreślił mawskróbny odrębny charakter architektury anglosaskiej. omówił wyświecone równocześnie w przeźroczeniach najważniejsze zabytki kościelne stylu normandzkiego (w Canterbury, Peterborough, Durham, Tewkesbury) a następnie gotyckiego, wczesnego, zdobnego i perpendykularnego (Salisbury,

Lincoln, Ely, Worcester, Norwich, York, Winchester, Oxford, Cambridge, opactwo westminsterskie w Londynie). Zakończył wzmianką o klasycystycznym baroku londyńskiej katedry św. Pawła i o opromienionym wspomnieniami Shakespeare'a kościele w Stratfordzie. Półtoragodzinnego wykładu słuchała publiczność z niesłabnącem zajęciem.

W sali Muzeum Przemysłowego w odczycie, urządzonym staraniem rchliwego „Związku Literatów“ mówił prof. dr. Wacław Moraczewski o twórczości powieściopisarskiej tak głośnego w ostatnich czasach, przedwcześnie zmarłego Marceliego Prousta. Ilustrując swą pogadankę odczytywaniem wyjątków z utworów Prousta, prelegent podkreślił jako charakterystyczne cechy tego pisarza, sub-

telność jego naukowej i psychologicznej, doprowa statnich granic ścisłości oraz jego wzruszająca czstkach, choćby nawet pozlejszych i mało znaczących życia.

Nowa Turcja

(Korespondencja własna).

Angora, w lutym

Po wielkiej wojnie, następn wojnie grecko-tureckiej, Turcja zdobyła się na ogromny aby utrzymać się na powiemienia państwowego. Skład swoje w ręce jednego czoła Mustafy Kemala-paszy — całek swego dążenia odrodskocentrowała również w mieście — w Angorze jest wprost wymarzonem mi pracy. Dawniej, jak mówią, było tu umrzeć z umdów i dniach, jeżeli dla rozrywki to się pracować. Przywódci nie chcieli rozrywek, nie wolno im się bawić, w przełomowych dla istnienia. Tak więc w mieście liczącem 30.000 mieszkańców, Kemal instalował siedzibę swego

Ministrowie i wysocy uradowali w lokalach, które nie wystarczyłyby na siebie spółki akcyjnej. Co scy ci ludzie przez długi ciali w tych samych lokalach sześciu w jednym pokoju. becnii ministrowie mają jrdonki mieszkalne. Wkrótce staloowanu się rządu w Angorze byli do miasta ci wszyscy, zwykle żyją w cieniu wlaowej stolicy zaczęły się kę i grupować najrozmaitsze siębiorców, kupców, hand Nowe miasto szybko wzra stare, naturalnie, istnieje ze swojemi wąskimi uliczkami domkami, chronione tadele, w której podobno zamknął sułtana Bajazeta p Angory.

Tu można jeszcze spotkać ubranych po turecku, lecz jirakterystycznych fezów, któ zasłonami kobieciami, zosa władzę wzbronione. Obok widać się gęsto młodzieńc: polskiem ubramni. Z wiez retów muezini po dawner wiernych na modlitwie, le nież noszą kapelusze em mieście życie jest pełne. Na ulicach krzyżują się samochody z karawanami i wehikulami z czasów Wielkiego. Obok starych, domków wznoszą robotni liści sprowodzeni z Europ: trowe gmachy z żelazo - b: ra romańska rudera sąsiadu cją telegrafu bez drutu o w sokości 190 mtr., a kinema ruinami świątyni. Tysiące r: pracuje, zaopatrując miasto czesne urządzenia: kanaliza tryczność itp. Ruch budowla ga niebywałych rozmiarów. wiedzieć, że w ciągu 1926 ro wamo ponad 1500 domów, przeszło 4 domy dziennie. W wszyscy pracują, zarówno k: meżczyźni.

Kobiety, skrepowane jes: kilkoma laty więzami mu: tradycji — cieszą się obecni: tą swobodą i pełnią praw: spędzały czas na niczem, o: cują wszędzie — są mas: biuralistkami, sprzedawcy: każdem stanowisku spełnia: le swoje obowiązki.

Angora jest w obecnym: miastem wyteżonej pracy. nika wszystko i wszystkich: siłuje teraz naprawić bład: kowego lenistwa, może b: ficznego, lecz i bardzo: nego.

i lwowskie“.

opki“, były „Łatki“, te-
ny są „Cudaki“. Nie rzeź-
mi razem malarz, zespolił
ojej pracy z kilku dowcip-
tami lwowskimi, którzy u-
d pseudonimem „pięciu naj-
“, aby stworzyć trzy akty
i satyry, poświęconej
niej popularnym posta-
lwowskiego świata.

omyślny miał znany malarz p.
Kostynowicz, który już swo-
udatną wystawą dowiódł,
za zainteresowanie dla sztuki
nej w zakresie nie tylko ce-
i zabawkarstwa, stwarzają-
t plastycznych, trójwymiar-
kieł, płaskie, tekturowe ka-
barwne, poruszane na wzór
za pomocą sznurków i dr-
one naprawdę zabawne i
do czego przyczynia się ich
a wielkość, dobrze do o-
anej dostosowana. Szczep-
nie wypadły w tej hu-
interpretacji postaci
rskiego, malarza Wy-
obu dyrektorów teatru
owskiego i Barwińskiego,
zajmujących z sobą „Leonij“
wizualnej i Kasińskiej, arty-
ycznego p. Żyteckiego, ja-
na Ma z „Kredowego Ko-

literacka wierszem i
można chyba „zdradzić“
niemiece) pp. Stanisława
ego, Henryka Zbierzchow
Zahradnika i Tadeusza
i zawsze na wyżynie hu-
rycznego dowcipu samych
udato ma tę zaletę. Je-
leż nawet dozie złośli-
uje się naogół w grani-
smaku i nie posuwa się
obistych znie wag, o które
łatwo, gdy werwa saty-
ysty na dobre się rozhu-

padła również interpre-
no - muzyczna, której pod-
Nittmanowa, Trojanowski,
Müller (akompaniament for-
Pewne niedociągnięcia u-
względniwszy podczas dalszych
on, bo premiera z powodu
z jakim rzeź przygotowa-
raczej charakter general-
Bala kasynowa była wypeł-
rzezi, publiczność bawiła
ukcie, powodzenie „Cuda-
pewnione.

--(=)

KUPCZYNSKI

rowniczy motorów i życia.

system społeczeństwa i gospodarki Henryka Forda.

(Ciąg dalszy.)

bnie, jak celem przedsiębiorstwa jest — nie spekulacja
ecz oddawanie usług publiczności, tak znów pieniądz istnieje
to, by panował nad przedsiębiorstwem, lecz by mu służył; nie
yć całym kolonialnym interesem, lecz tego koła jednym tylko zę-
st środkiem, a nie celem. „Pieniądz wart jest tyle, ile ci pomo-
rodukcji, albo w kupnie“.

czegoż więcej — zapyta niejedyn — można wymagać od ple-
i czy w tym właśnie nie leży największa wartość pieniądza
rzewaga nad innymi dobrami, że nie zaspakajając sam przez
tej potrzeby ludzkiej, pozwala na zaspokojenie wszystkich?
sprzecznie tak. Lecz „świat wielkich interesów“ gruntownie
o tej prawdzie, uważając pieniądz za alfę i omegę życia go-
tego i każąc wszystkim ludziom w to wierzyć. Dotyczy to
za Europy.

też wszystkie trudności gospodarcze Europy płyną, zdaniem
zapoznania tej prawdy: „Tam (tj. w Europie) jest przedsię-
jeszcze ciągle w wysokiej mierze opanowane przez zawodo-
ników, a ludzie, którzy właściwie są odpowiedzialni za
ścisłe przedsiębiorstwa, w rzeczywistości mają w zarządzie mało
ia“.

tem dołącza: „Nie oczekuje się tam, by robotnik mógł kupić
z utworzonych przez siebie produktów, przeciwnie reformatorzy
ogłupiają go zapewnieniami, że wyjście leży w wyższych
krótszym dniu roboczym. Reformatorzy żądają zupełnie
co zawodowy spekulant, tj. świadczenia bez świadczenia
w ten sposób jednoczą się nieświadomie finansisci i re-

KABARET POD SIÓDMEM NIEBEM

(Trójka hultajska) sztuka w 12 aktach według powieści Pawła Rosenheima. W rolach głównych HANS MIERENDORF — PAUL HEIDEMANN — ELLEN LUNDA.

Dzisiaj premiera

n2168

KINO CHIMERA.

Nad czym radza w Genewie?

Program obrad 44-tej sesji Rady Ligi Narodów.

Na porządku dziennym rozpoczętej
w poniedziałek 7. bm., 44-tej sesji
Rady Ligi Narodów znajduje się 31
spraw, wśród których należy wyróż-
nić kilka kategorii.

Pierwsza z nich obejmuje zagadnie-
nia ściśle wewnętrzne, dotyczące or-
ganizacji sekretariatu, nominacji no-
wych członków sekretariatu, budżetu
Ligi i t. p.

Druga kategoria dotyczy działalno-
ści organizacji technicznych Ligi. Se-
sją marnową zajmować się będzie spr-
wozdanem z prac dziewiątej sesji Sta-
łej Komisji dla spraw mandatów, spr-
wozdanem komisji doradczej dla
spraw handlu opium (min. Zaleski ma
jak wiadomo, w tej sprawie wygłosić
referat), sprawozdaniem komisji dla
sprawy handlu międzynarodowego ko-
biętami i dziećmi, sprawozdaniem z ko-
mitetu higieny, Urzędu autonomiczne-
go dla osiedlenia uchodźców greckich,
sprawozdaniem komitetu finansowego
i t. d.

Trzecia kategoria spraw obejmuje
wykonanie rezolucji Zgromadzenia
re nakreśla postępowanie i działalność
Ligi na okres upływający między je-
dnym a drugim zgromadzeniem. Do
tej kategorii zaliczyć należy: organiza-
cję konferencji ekonomicznej, sprawy
rozbrojeniowe, ratyfikację umów i kon-
ferencji, zawieranych pod auspicjami
Ligi Narodów, wprowadzenie systemu
proporcjonalnego do wyborów miesta-
nych członków Rady itd.

Co się tyczy konferencji ekonomicz-
nej, to na poprzedniej sesji Rady za-
decydowano już, że przewodniczącym
jej będzie b. belgijski premier Thonis.
Konferencja zbierze się 4. maja w Ge-
newie. Pewnym novum w stosunkach
międzynarodowych będzie na tej kon-
ferencji to, że delegaci na nią nie mają
na niej reprezentować oficjalnej poli-
tyki swych rządów, mimo, że będą
przez nie mianowani. Mają oni być nie-
zależni zarówno w wypowiedzaniu się,
jak i głosowaniu. Oczywiście jest to
teoria. W praktyce przeprowadzenie
jej trudne jest do pomyślenia, jako, że

sprawy zwłaszcza ekonomicznych, nie
można wyabstrahować i oderwać od
gruntu polityki danego państwa. Po-
mysł niezależności jest oczywiście ty-
powym produktem liberalizmu gospo-
darczego i interesów międzynarod-
owych finansów.

Będzie też na obecnej sesji niewąt-
pliwie omawiana sprawa przyszłej kon-
ferencji rozbrojeniowej. Jak wiadomo,
Francuzi na ostatnim Zgromadzeniu
domagali się przyspieszenia terminu
zwołania konferencji. Ostatnia (oma-
wiana już w riaszem piśmie) inicjaty-
wa rozbrojeniowa prez. Coolidge'a nie-
wątpliwie komplikuje sprawę i wywo-
ła zapewne ożywioną dyskusję. Wo-
bec odmowy Francji i Włoch na pro-
pozycje Coolidge'a, trudno przypusz-
czać, aby „ligowy“ projekt konferen-
cji doznał poważniejszej modyfikacji.

W związku z pracami specjalnego
komitetu Rady wywiąże się zapewne
dyskusja w sprawie artykułów 16 (san-
kcje) i 11 aktu (środka prewencyjne-
na wypadek istnienia okoliczności, za-
grożających pokojowi międzynarod-
owemu). Podstawa dyskusji stanie się
memoriał, opracowany przez komitet
Rady, w którym najwybitniejszą rolę
odgrywa obecnie belgijski senator, —
członek 2 międzynarodówki, de Brou-
ckere.

Osobną kategorię spraw stanowią
zagadnienia, związane z pewnymi ob-
szarami, do których administracji in-
geruje Rada Ligi. Są to terytoria ple-
biscytowe Zagłębia Saury oraz w. in.
Gdańsk. W sprawie Zagłębia Saury
ma być dokonana nominacja nowego
komisarza po ustąpieniu Kanadyjczy-
ka Stephensa. Niemcy pragną na to
stanowisko przeferować miejscowego
obywatela, Angliki pomownic Kanadyj-
czyka, Francuzi zaś kogoś neutralne-
go np. Czecha.

Jeśli prawda jest, że porozumienia
między Gdańskiem a rządem polskim
w sprawach związanych ściśle z sana-
cją finansów W. Miasta a mianowicie
w sprawie umowy celnej i udziału Pol-
ski w konsorcjum finansowym, mają-

celem eksploatawać gdański monopol ty-
toniowy, nie dało się osiągnąć — to
sprawy te weszłyby na porządek ob-
rad obecnej sesji.

Ostatnią kategorię spraw, które ma-
ją być rozpatrywane przez Radę, sta-
nowią zagadnienia, związane z wyko-
nywaniem zobowiązań międzynarod-
owych w dziedzinie mniejszości naro-
dowościowych. Będzie tu mowa o wy-
konywaniu przez Polskę górnolaskiej
Konwencji genewskiej (art. 147, 149 i
157 Konwencji z dnia 15. maja 1922 r.)
Niemcy pragną wyzyskać poruszenie
tej sprawy (której wysunięcie spro-
kowały motywując je niewykonywa-
niem przez Polskę zarządzeń prezyd.
Calondera w sprawie kreowania szkół
z niemieckim językiem), aby zasuge-
rować Radzie Ligi, że Polska nie wy-
pełnia przyjętych na siebie zobowią-
zań w Konwencji. Akcja ta może być
pewnym czynnikiem na rękę zwłasz-
cza w okresie, kiedy Polska zdobyła
sobie nader silną pozycję moralną na
terenie międzynarodowym po ostat-
niem zerwaniu przez Niemcy roko-
wań handlowych.

Rzecz jasna, że obok oficjalnego po-
rządku dziennego, będą się toczyły
rozmowy między poszczególnymi mi-
nistrami spraw zagranicznych we
wszystkich wielkich zagadnieniach po-
lityki międzynarodowej. W tych też
rozmowach tkwić będzie punkt cięż-
kości obecnego zjazdu genewskiego. —
Sprawa chińska, amerykańsko - an-
gielsko - japońskie porozumienie na
tle memorandum Coolidge'a, zbliżenie
francusko - niemieckie na tle ostatnie-
go konfliktu, rola Włoch na półwyspie
balkkańskim. — oto główne tematy roz-
mów genewskich w marcu. Dla Pol-
ski ma szczególne bezpośrednie zna-
czenie sprawa ewakuacji Nadrenji o-
raz formy zbliżenia francusko - niemie-
ckiego. Wątpić należy, aby sprawę
opróżnienia okupowanych terytoriów
niemieckich udało się Niemcom zak-
tualizować w najbliższym czasie. Jak
wiadomo bowiem, ostatnie wydarze-
nia w Niemczech (gabinet prawicowy,
występy junkrów, konflikt z Polską i
t. p.) mocno ostudziły zapał Francji
do zbliżenia z Niemcami.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Były lekarz szpitala państw. we Lwowie

Dr. A. GRÜNBERGosiadł w Mściskach i rozpoczął tamże
wykonanie praktyki lekarskiej. n2143

formatorzy społeczni w celu rozwalenia przedsiębiorstwa, jako instru-
mentu użyteczności publicznej“.

„Te obłe bezmyślne klasy — wywodzi dalej — opanowały Euro-
pę i są odpowiedzialne za jej zubożenie. Liga Narodów podlega ich
kontrola, a żaden przez tych ludzi planowany system nie daje ludności
szans życiowych. Ze szczególną nienawiścią odnoszą się oni do każdej
teorii przemysłowej, która działa dla dobra powszechnego. Lecz
wkrótce narody z tamtej strony morza naukami zawodowych finans-
istów jakoteż zawodowych reformatorów nauczą się tak gardzić, jak
myślny się nauczyli tu, w Stanach Zjednoczonych. Narody pójdą
przód wedle zasad prawdziwej ekonomii i zrozumieją, że między rze-
czywistym interesem a potęgą pieniężną niema żadnego związku...“

„Przeciw finansistom — zastrzega się Ford — który umie władać
pieniędzem i rozumie jego rolę w życiu, nie można mieć żadnych za-
strzeżeń. Lecz zupełnie inaczej ma tę rzecz z zawodowym finansistą,
który finansuje dla finansowania i dla procentów, które wykuje ze
swych pieniędzy, a nie myśli o dobru ogólnem...“

Dlatego właśnie, by nie popaść w zależność od „zawodowych fi-
nansistów“, Ford nie lubi brać pożyczek pieniężnych i innym tego od-
radza. „Jeśli przedsiębiorstwo jest wewnętrznie chore, nie uleczą go
ani liczniejsze tokarki, ani pieniądze. Zaradzić mogą tylko większe
dawki rozumu i myśli i mądrej odwagi“. Jeśli natomiast jest zdrowe,
nie potrzebuje obcych pieniędzy, bo winno je stworzyć samo z siebie.
Właściwym miejscem urodzin pieniądza jest warsztat, nie bank. Chro-
ni się przez to od wielkich niebezpieczeństw.

Skoro bowiem przedsiębiorstwo pójdzie w służbę finansjery, pro-
duktem jego stają się procenta i dywidendy, a nie towar: „towar zo-
staje pojęty jedynie jako środek do płodzenia dywidend. W razie trud-
ności doznaje uszczerbku towar, a nie dywidenda. Przed żadnym wy-
silkim się nie cofną, — płace obniżą, jakoś pogorszą, ilość pomniejszą,
cenę podwyższą — wszystko to, byle tylko zapewnić sobie dywiden-
dy“. Warsztat pracy wyróżnia, fabryka towaru zmienia się w fabry-
kę pieniędzy, przestaje służyć rzeszom konsumentów, a służy grupce
finansistów. Bo obu bogom równocześnie służyć nie można.

Konsekwencją zaś tego zatracenia celu jest wcześniej lub później
— upadek.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 8 marca 1927.

TEATR WIELKI.

Wtorek, 8 bm. „Między nocą i brząskiem”.
Środa, 9 bm. „Legenda Bałtyku”.
Czwartek, 10 bm. „Róża”.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, 8 bm. „Księżna Cyrkówka”.
Środa, 9 bm. „Lej chłopczyk”.
Czwartek, 10 bm. „Król Kawy”, operetka A. T. Müllera, premjera.

TEATR MAŁY.

Wtorek, o 7.30 „Dom warjatów”.
Środa, o 7.30 „Dom warjatów”.
Czwartek, o 7.30 „Dom warjatów”.
Piątek, o 7.30 „Dom warjatów”.

— Dom Sztuki Polskiej, pl. Marjański 4 (w zabudowaniach Hotelu Europejskiego) Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 rano do godz. 8 wieczorem. — Wstęp od osoby 1 Zł.

— „Cudaki lwowskie”, 3 akty cichej satyry pióra „Pięciu Złotych”, pędzla K. Kostynowicza, dziś, godz. 8 wiecz. w Kasylnie miejskiej.

— Tow. Przyj. Sztuk Pięknych ul. Dzieciuszyckich 1 (gmach Muzeum Przem.). — Wystawa B. Rychter Jarowskiej, L. Sienkiewicza i W. Wasowicza.

Repertuar Biura Koncertowego M. Türka
Wtorek 8 marca: Słowo i muzyka w poezji polskiej. Wieczór recytacyjny Wandę Sienaszkowej.

Piątek 11 marca: Józef Słowiński, pianista. 2048

— „Pani Pick na audjencji”. burleska wiedeńska spółki żydowskich autorów, Emilia i Arnolda Golzów, ukazuje się na scenie Teatru Nowości w przyszłym tygodniu, pod reżyserją Kazimierza Okornickiego. Role tytułową kreować będzie p. Stefania Michnowska.

— Lwowski Teatr Miejski w Przemysłu występuje w środę, 9 bm., ze znakomitą sztuką Bogdana Katerwy „Między nocą i hrzaskiem”, w wspaniałej lwowskiej obsadzie premjowej, z pp. Barwińska, Trapezo, Ładosiówną, Łozińską, Szyndlerem i reżyserem sztuką Strachockim na czele w sali Domu Robotniczego na Zazaniu.

— „Dom warjatów”. Ostatnie przedstawienia tej świetnej farsy wykazały taką irrekwencji, jakiej już dawno nie pamięta Teatr Mały. W niedzielę teatr wysprzedany był już na kilka godzin przed przedstawieniem, jak również wszystkie miejsca dostawione, a jeszcze mnóstwo osób dopominało się o bilety wstępu. Wobec tak olbrzymiego powodzenia „Dom warjatów” grany słownie koncertowo przez zespół Teatru Małego, utrzymany będzie na repertuarze do końca tego tygodnia.

— W sprawie daniny oświatowej odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej jutro, w środę, 9 bm., o godz. 6 wiecz., zebranie obywatelskie z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) sprawozdanie z czynności i rachunków za rok 1926, 3) sprawozdanie Komisji rewizyjnej, 4) wnioski. Zebranie powyższe ma na celu nie tylko złożenie sprawozdania z czynności dotychczasowych, ale także wskazanie dalszych dróg skutecznej pracy na przyszłość. Prosimy tedy bardzo gorąco o niezawodną obecność.

— Program Kasylna i Kola literacko-artystycznego na bieżący tydzień: We czwartek, 9 bm., wykład Karola Huberta Rozwitorowskiego pt. „Bolszewizm w miłości”. — W sobotę, 12 bm., koncert pianisty Wiktora Kabuńskiego: fortepian koncertowy Bechsteina ze składu p. Kaima.

— Z Czytelni Akademickiej. Walne zgromadzenie Cz. Akad. odbędzie się jutro, we środę, 9 bm., o godz. 7 wiecz., w sali własnej przy ul. Łozińskiego 7. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie ustępującego zarządu, 3) wnioski komisji rewizyjnej, 4) wybór nowych władz, 5) wnioski i interpelacje. Wrazie braku kompletu walne zebranie odbędzie się w godzinę później bez względu na ilość obecnych.

— Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek, 8 bm., o godz. 7 wiecz., w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Dłu gosza 8, z porządkiem dziennym: wykład p. W. Podlacha p. t. O pracach laboratorium fizjogenicznego w Leydzie.

— Polskie Tow. Politechniczne zawiadania swoich członków, że we środę, 9 bm., wygłosi odczyt prof. dr. W. Borowicz i prof. E. T. Geisler p. t. „Problem fabryka-



Kościół przeciw nieskromnym ubierom niewieścim i modnym tańcom.

Ks. arcybiskup Twardowski wydał następujące zarządzenia w sprawie ubiorów niewieścich i modnych tańców.

1) Wierchnie odzienie niewiasty ma być zrobione z materji nieprzejrzystej. Suknia ma być odpowiednio szeroka, aby można skromnie ukłęknąć, ma sięgać niżej kolan i bokci, a u góry może mieć tylko nieznaczne wycięcie.

Osoby nie stosujące się do tego przepisu nie mogą być dopuszczane do miejsc świętych i do uczestnictwa w obrzędach religijnych.

2) Zabronione są wszelkie zabawy i tańce, sprzeciwiające się zasadom moralności katolickiej: tańce międzynarodowe (foxtrot, onestep, shimmy, charleston i t.p. które się u nas przyjęły w czasie wojny i latach późniejszych.

Osoby przekraczające ten zakaz, nie mogą otrzymać rozgrzeszenia, jeżeli za to nie żałują i nie przyrzekają szczerze poprawy. Wszyscy kapłani świeccy i zakonnicy, obowiązani są starać się, aby powyższe zarządzenia były ściśle przestrzegane.

cyj turbin parowych w Polsce”. Początek o godz. 18. Goście mile widziani.

— Malopolski Klub Automobilowy urządzi w dniu 8 bm. (wtorek), o godz. 7 w., w lokalu Klubu (Hotel Krakowski) odczyt p. inż. Schmeidla „O właściwym smarowaniu samochodów”. Odczyt ilustrowany będzie przezroczami. Wstęp dla członków Klubu i wprowadzonych przez nich gości bezpłatny.

— Kóło Rolników-studentów Uniwersytetu Poznańskiego urządzi w czerwcu br. zjazd generalny wszystkich rolników Uniwersytetu Poznańskiego. Ponieważ nieznany dokładnych adresów kolegów, prosimy o spieszne nadsyłanie tychże do Kóło Rolników, Poznań, ul. Mickiewicza 33.

— Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Walne zgromadzenie członków czynnych odbędzie się we czwartek, 10 bm., o godz. 5 po poł., w gmachu Nowego Uniwersytetu (sala Unji Lubelskiej). Porządek dzienny: 1) sprawy bieżące, 2) sprawozdanie komisji rewizyjnej z zamknięcia rachunków za r. 1926 (ref. prof. dr. Twardowski), 3) budżet na rok bieżący, 4) wybory członków czynnych, 5) wnioski członków. W braku potrzebnego kompletu, drugie walne zgromadzenie odbędzie się tegoż dnia o g. 5.30 przy udziale jakiegokolwiek ilości członków. Zamknięcie rachunkowe, sprawdzone przez komisję rewizyjną, wyłożone jest do przekazania członków w biurze Towarzystwa.

— Polskie Stowarzyszenie Kobiet z wyższm wykształceniem, oddział lwowski, za wiadania swoje członkinie, iż w końcu marca br. odbędzie się zjazd Amerykańskiego Stow. Kobiet z w. wykształ., połączony z wystawą książek, wydanych przez członkinie Federacji Międzynarodowej. Stowarzyszenia Narodowe wezwane są do przysłania prac naukowych i literackich swych członkin. Stowarzyszenie prosi członkinie o nadsyłanie swych prac do dnia 16 bm. do lokalu Stow., Lwów, ul. Romanowicza 11 a. I. p., pokój nr. 33.

— Czysta bielizna jest chlubą każdej gospodyni. „RADION” jest tym najsilniejszym środkiem sanioportującym, dzięki któremu otrzymuje gospodyni siłę i zdrowie bielizny. Dla gospodyni, które jeszcze nie znają działania „RADIONU”, urządzi się serię bezpłatnych pokazów prania bielizny „RADIONEM” w podłej podanych dniach i u następujących firm:

8 marca: Bracia Enreich, ul. Lyczakowska 24 a.

9 marca: E. J. Martyniec, pl. Unji Brzeskiej.

10 marca: S. E. Guttman, ul. Grodziecka 46

11 marca: „Gospoia”, ul. Zyblikiewicza 5 a.

12 marca: Maria Bednarczuk, ul. Szepietyckich 30.

— Dziś, we wtorek, odbędzie się Wieczór recytacyjny p. t. „Słowo i Muzyka” w Poezji polskiej”. Wykonawczynią przebogatego programu będzie znakomita artystka Wanda Sienaszkowa, ilustrację muzyczną wykona Dr. Henryk Günsberg. Poemat Krasieńskiego „Głosy św. Teresy” artystka wygłosi na tle improwizacji organowej.

Józef Słowiński po powrocie z tournée w Anglii, wystąpi z jedynym recitalem w sezonie bieżącym w piątek, 11 bm. Program naszego mistrza obejmuje najcenniejsze utwory literatury niemieckiej. 2160

— Z Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego. Kurator dr. Jan Riemer z powodu wyjazdu w bieżącym tygodniu nie będzie udzielał posłuchań.

Szczęście nadal nie opuszcza Lwowa.

Dopiero przed kilku dniami padła w słynnej ze szczęścia kolekturze

„NADZIEJA” we Lwowie, ul. Sykstuska 6, wielka wygrana w kwocie 50.000 na Nr. 66.202 a dziś znowu otrzymała powyższa kolektura telegraficzne zawiadomienie, że na Nr. 79.628 zakupiony w tymże kantorze padła wygrana w kwocie 100.000 złotych.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W 22-gim dniu ciągnięcia 5-tej klasy 14-tej Państwowej Loterii Klasowej głównej wygrane padły na numery następujące:

3.000 zł. nr. 43174.
Po 1000 zł. nr. 19130 25693 (los zakupio-

LOS Y I. KLAS

są już do nabycia w kolekturze „NADZIEJA”, Lwów, Sykstuska.

Główna wygrana 600.000 złotych

Co drugi los wygrywa.

CENY LOSÓW:

ćwiartka zł. 10; połówka zł. 20; cały los zł. 40

Zamówienia skutecznie się odwrotną pocztą. K2110

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

Karta zamówień.

Do „NADZIEJI”
Lwów, Sykstuska 6.

Niniejszem zamawiam:

..... Losów ćwiartek po Zł. 10—

..... Losów połówek po Zł. 20—

..... Losów całych po Zł. 40—

Należność Zł. uiszcę p. otrzymaniu losów, blankietem nadawczym P. K. O. przez firmę zaięzoną

Imię i nazwisko:

Dokładny adres:

ny w kantorze „Nadzieja”, Lwów, ska 6), 62644.

Po 600 zł. nr. 1473 5985 14150 1516766 17211 53349 68911.

Po 500 zł. nr. 10970 12321 18738 20227917 38152 42628 57325 57356 60032 65055 65667 75254 76635.

Po 400 zł. nr. 1155 4668 5301 5991 11336 11919 13791 14629 14720 18230 17106 18435 19728 20005 22349 226 27960 28109 28223 29191 31077 3572 40694 43019 44788 47652 48522 5112 52076 52698 57788 58008 59749 6300 64451 64798 65483 65803 68500 69 71743 74721 75093 75227 76777 7719

Po 300 zł. nr. 250 876 1002 16 1917 2197 3833 3969 4417 5003 58 6562 7234 8262 8273 8336 8343 88 9429 9586 9929 11047 11150 1121 12241 14072 14201 14333 14357 1457 15001 15460 15702 16535 16768 1721 17965 20307 20316 20603 21716 2241 23915 24322 25387 26302 26375 2672 27174 27550 28808 29857 30280 3055 31478 31720 32949 33280 33630 3458 35303 35543 36093 36325 36427 370 38042 38267 38983 39078 39322 394 40455 40487 41084 41353 41824 4193 42041 43180 43613 43782 45283 463 47771 48569 48769 49075 50971 511 52069 53026 54176 54193 54345 555 55883 55996 56137 57358 57544 583 60384 60799 61911 62117 62908 6310 64374 65368 65853 66549 66617 672 67856 68421 68670 68875 69081 692 70080 70270 71076 71695 71784 725 74397 74996 75078 75362 76389 7736 77763 79607.

Przyjechali do Lwowa H

gen: hr. Józef Dziechowski wy, Witold Czaykowski z B. Gerrit Key z Amsterdamu, Jan Bileza Złotego, Otto Gruenfelder Hans Bloek z Katowic, Georg S. dym, Władysław Bakalski z Basili Souprone z Charkowa, Varzona z Pardulle, Jarosław k. Pardubic, S. Broek z Krzemien munt Będowski z Warszawy, K. kowski z Gorlic, Zygmunt Strz. Warszawy, dr. Stefan Landau z I. Susman Rosowski z Lupaia, Lucja pińska z Warszawy.

Hotel Krakowski: Bolesław St. z Warszawy, Stanisław Rzeźnik z wy, Edmund Kazor z Warszawy, Berghans z Halle a S., Alfred BW. Lissa, E. Marjan Zimand z Kolony ryk Schmeidl z Czechowic, Alexs. z Budapesztu, Gabriel Biliński z Kra dr. Tadeusz Szwarc z Berlina, B. N. Goldenberg z Wiednia, Alfred Stam Gdańska, Stanisław Augustynowicz z polonice, Oscar Suessmann z Wiedeń Marjan Krupnicki z Brzeżan, d. Lerman ze Starego Sambora, Zof. Szymańska z Warszawy, Wir z Groningen, Meer Colman z B. dwik Mollitz z Warszawy, Wiler. Koopel z Antwerpji, Stanisław Su. ski z Gdańska, dr. Leszek Cyga ze sławowa, Józef i Józefina Heilm. czugi, Rudolf Frommer z Wiednia ksymilian Majewski z Kosowa, Ja ner z Przywozu, Bolesław Kloda bycza, H. Julian Konstanty Róży patkowiec.

Herbata RIED

tura w woźe tramwajowym Józef Scherer, liczący wywołał wczoraj w woźe awanturę, pod której pobili bez najmniejszego kłopotu konduktora. Awanturnika arestowano.

Tajemnicza czaszka. W ustępie ul. 16 przy ul. Snopkowskiej znaleziona została wczoraj ludzka czaszka. Policja przypuszcza, iż została porzuconą przez jakiegoś studenta, studującego medycynę.

Awanturnik przytrzymany. Policja odstawiła do aresztów Wilhelma Bremergo, liczącego 29 lat, znanego awanturnika, pozostającego obecnie w więzieniu i zamieszkałego w Brzuchach, za pogróżki, które awanturnik ten wyrażając się rewolwerem, rzucił, iż „o ile mu kto z policji nie pocię dróg, to go na miejscu trupokołoży”.

Nagły zgon. Jakób Ciwłok, do kamienicy 1. 35 przy ul. Skarbkowej zmarł wczoraj nagle z nieznanej na razie przyczyny. Na polecenie lekarza miejskiego dra Kiełkiewicza zwłoki odstawione zostały do instytutu medycyny sądowej.

Pad rabunkowy na ul. Leona. Jan Bielec, zamieszkały w Szczęśliwych 1. 34, zawiadomił w dniu wczorajszym o goście wczorajszym został napadnięty na ul. Sapieży przez nieznanego napastnika, który uderzył go w twarz — wyjął mu z kieszeni marynarki 300 zł. i zbiegł w nieznany kierunku.

Wypadek skutkiem nieostrożności. W dniu wczorajszym przed południem zamieszkały w Kieparowie Tadeusz Kozłowski, 16-letni uczeń, przybył do szkoły z ranami, a manipulację różniczką spowodował strzał, który zranił w nogę Henrykę Berger. Ranioną dziewczynkę przewieziono do szpitala powszechnego, nierozważny i nieostrożny uczeń zbiegł w niewiadomą stronę i jest obecnie poszukiwany przez policję.

Wybuch granatu w Banku Krajowym. Stanisław Sidoro, kierownik Szewożyński i Włodzisław Wende, którzy ubiegłej soboty w Banku Gosp. Krajowym w chwili eksplozji granatu doznały rannych, po opatrzeniu lekkiem i wzięciu obrazów przez lekarza, opuścili szpital powszechny.



Stacja nadawcza. W Wiedniu uruchomiona została kilka dni temu tajemnicza stacja nadawcza, której audytorium wybitnie monarchistyczne. Tak np. w ubiegłym tygodniu stacja nadawała odczyt monarchistyczny, po którym orkiestra odegrała „Pieśń o Wiedniu”. Władze podjęły kroki celem odnalezienia stacji.



ZAPARCIE.

Wszystkie środki rozwalniające cię zawsze szybko przemijają, odczuciem wbrew wszelkim zapewnieniom czynionym w licznych ogłoszeniach i krzykliwych reklamach: jedynie Cascarine Leprince zyskała sobie w ciągu szeregu lat trwałe uznanie jako niezawodny środek na choroby dróg moczowych. Nie należy dowierzać śród-
 1901



Logini „Sarmant” — nie liczącej klienteli przedłuża pobyt do dnia 15-go b. m. w kamienicy, pl. Bernardyński 1. 1. p. —
 2073pk

SPECJALNY MAGAZYN PŁÓCIEN, BIELIZNY I WYPRAW ŚLUBNYCH

JÓZEF NOWAK

LWÓW — PLAC MARJACKI L. 6.

poleca pierwszorzędne towary z fabryk krajowych i zagranicznych

SZIFONY na bieliznę szer. 82 i 90 cm. zł. 2-20, 2-70, 3-20, 3-60, 4-—, 4-80 za metr.
 SZIFONY bez szwu prześcieradłowe szer. 140, 150, 160, 180 cm., metr po zł. 4-50, 5-—, 5-50, 7-—, 7-50 i 11-—.
 PŁÓTNA czysto lniane na bieliznę, szer. 82, 85, 90 cm., metr 9-50, 10-—, 11-—, 13-—, 15-—, bez szwu prześcieradłowe, szer.: 150, 160, 180 cm., — metr 11-—, 13-—, 17-— do 28-—.
 GARNITURY STOŁOWE białe na 6 i 12 osób adamaszkowe do obrabiania i mereszkowe po zł. 37-—, 42-—, 50-—, 55-—, 60-—, 65-—, 74-—, 80-—, 90-—, 105-—, 117-—, 125-—, 132-—, 140-— do 300-—.
 GARNITURY KAWOWE I HERBACIANE kolorowe i białe ze szlakami zł. 27-—, 33-—, 36-—, 41-—, 46-—, 50-—, 57-—, 66-—, 70-—, 75-—, 80-—, 90-—, 110-—, 125-— do 200-—.
 QBRUSY na 6, 9 i 12 osób po 18-—, 22-—, 26-—, 43-— zł.
 SERWETY I SERWETKI DESEROWE tuzin zł. 15-—, 25-—, 39-—, 46-—, 52-—, 60-—.
 RĘCZNIKI ADAMASZKOWE I KREPOWE tuzin zł. 32-50, 37-50, 55-—, 68-—, 73-—, 80-—, 86-—, 90-—, 105-—, 115-—, 126-—, do 176-—.
 CHUSTKI od nosa, damskie i męskie, białostowe, tuz. zł. 18-—, 20-—, 24-—, 30-—.
 CHUSTKI płócienne damskie i męskie, tuzin zł. 22-—, 25-—, 30-—, 35-—, 40-—, 45-—, i 55-—.
 CHUSTKI damskie haftowane i koronkowe, tuzin zł. 14-—, 20-—, 24-—, 30-—, 33-—, 40-—, 45-—, 50-—.
 KOSZULE DAMSKIE szifonowe, perkalin, batyst. i opalowe, białe i kolorowe: po zł. 7-20, 9-—, 10-—, 11-—, 12-—, 14-—, 15-—, 17-—, 20-—.
 KOSZULE NOCNE we wszystkich rodzajach zł. 20-—, 22-—, 25-—, 27-—, 30-—, 34-—, 37-— do 70-—.
 GARNITURY dwudzielne i trójdzielne zł. 25-—, 30-—, 36-—, 45-—, 54-—, 62-—, 70-— do 150-—.
 KOMBINACJE koszulkowe i halkowe, zł. 12-—, 14-—, 15-—, 17-—, 19-—, 21-—, 23-—, 25-— do 45-—.
 KOSZULE MĘSKIE białe pikowe (marki „Lew”) zł. 18-—, 22-—, 25-—, 27-—, 30-—.
 KOSZULE MĘSKIE kolor. zefir. i popelin. z 2 kołnierkami i mankietami zł. 22-—, 27-—, 30-—, 31-50.
 KOSZULE NOCNE l-a zł. 17-— i 22-—.
 KALESONY zefir. i dymkowe 10-—, 13-—, 15-—.
 KOŁNIERZE I MANKIETY (marki „Lew”) stale w najnowszych fasonach.
 PANCZOCHY damskie fil de cosse i jedwabne najlepsza jakość, wszystkie kolory, zł. 4-50, 5-50, 7-—, 8-50, 10-—, 15-— i 20-—.
 SKARPETKI męskie, przedz. flor. i jedwab. zł. 1-50, 2-50, 3-20: 3-60, 4-—, 5-—, 6-—, 7-—.
 PANCZOSZKI patent. l-a w 11 wielkościach czarne i kolor. od 2-60 do 5-30.
 REFORMY fil de cosse, wełnian. i jedwabne od 9-— do 18-—, od 20-— do 30-— od 12-— do 18-— zł.
 KOMBINACJE trykot. jedwab. zł. 15-— do 25-— n378
 ORYGIN. BIELIZNA Dra JAEGERA.
GARNITURY POŚCIELOWE gładkie, mereszk. i haftow. 32-—, 42-— 50-—, 83-—, 90-— do 120-—. **Najlepsze towary. Najdokładniejsze wykonanie. Ceny niskie stałe. Zamówienia z prowincji uskuteczniām odwrotnie.**

Z SALI SĄDOWEJ.

Nadużycia w J. U. R.

Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko Zbigniewowi Jarochoowskiemu b. kierownikowi państwowego urzędu pomocy dla jeńców i uchodźców i robotników (Jur) oskarżonemu o to że od r. 1919 do połowy r. 1921 popełnił cały szereg na duży szkodę skarbu państwa i fałang ludzi, korzystających z dobrodziejstwa tej instytucji.

Wr. 1919, gdy przez Lwów zaczęły przepływać fale jeńców, uchodźców, utworzono w mieście państwowy urząd, który miał jeńców obcych zaopiekować w dokumenty i żywność i wysyłać do miejsc przeznaczenia.

Podobnie urząd ten miał się opiekować uchodźcami i bezrobotnymi robotnikami.

Kierownikiem tego urzędu na wschodnią Małopolskę i etapu we Lwowie mianowany został Zbigniew Jarochoowski, rzekomo zawodowy agronom. Oskarżony z miejsca zaczął traktować magazyny żywnościowe „Jura” jako swą prywatną własność, każąc sobie wydawać bez kwitów rozmaite produkty jak cukier, ryż i tłuszcz wów czas bardzo poszukiwane.

I gdy w szpitalu, należącym do „Jura” ciężko chorym brak było lekarstw i cukru, Jarochoowski zabierał z magazynu wina i koniaki i kazał odnosić je do swego prywatnego mieszkania, a gdy tych artykułów zabrakło, kazał je kupować a do ksiąg wpisywać przedmioty niezbędne. I w czasie gdy w mieście brakło zupełnie cukru, Jarochoowski, jak zeznał świadek pewnego

dnia sprzedał żydom 297 klg. tego artykułu.

Ogólne zgorzenie wśród służby i przebywających w etapie jeńców i uchodźców wywoływały orgie urzędnicze przez Jarochoowskiego. I gdy za ścianą ludzie umierali na tyfus, Jarochoowski w licznej grupie znajomych urzędników w swoim biurze hucznie przyjeżdżał i pijatyki. Sprytny, energiczny dla podwładnych bezwzględny, teroryzował funkcjonariuszy i służbę to też wszyscy musieli robić tak, jak im Jarochoowski dyktował. Magazynier musiał mu wydawać rozmaite artykuły na usine polenie i inni znów wpisywać do ksiąg to, co im szef kazał.

Jak stwierdza akt oskarżenia Jarochoowski nie pogardzał i darami amerykańskimi, przeznaczonymi dla biednych jeńców i uchodźców i co lepsze przedmioty skrzyniami szły do jego mieszkania.

Za te sprawy Jarochoowski został po ciągnięty do odpowiedzialności sądowej za nadużycia władzy urzędowej.

Pierwsza rozprawa przed sądem przysięgłych odbyła się w styczniu ub. r. została jednak celem powołania nowych świadków odroczone a akty odesłano do sądziego śledczego.

Obecną rozprawę rozpisano na 6 dni prowadzi s. o. Angielski, oskarża prok. dr. Laniewski broni dr. Batorycki.

Oskarżony w długim wywodzie wyparł się wszelkiej winy, twierdząc, że z magazynów zabierał to tylko, co mu się należało jako deputat.



Oszust z Przemysłowa.

Widać, że sprytni oszuści rodzą się nie tylko w mieście ale i na wsi. Typowy taki wiejski wykpiogrosz stanął wczoraj przed trybunałem sądu karnego a potrafił naciągnąć nie tylko żydków niafomniasteczkowych ale i poważne in stytucje.

Andrzej Hawryś chłop z Przemysłowa, udając, że ma na sprzedaż większy zapas pszenicy i żyta wyłudził od handlarza Stokhamera 310 zł. a od Holzmanina 300 zł. na poczet zboża i tyle go widzieli. Od Aleksandra Hulinki wyłudził znów podpis na wekslu na 4.000

zł. przez co Hulinka poniósł szkodę w sumie 2.500 zł. Od Józefa Stochmałskie go wyłudził 720 zł. pod pozorem, że ożeni się z jego córką, aczkolwiek był żonaty.

Oskarżony nie oszczędził nawet państwowego Banku rolniczego, gdzie na sfalszowane podpisy dwóch poważnych gospodarzy zaciągnął pożyczkę w sumie 500 zł. na podstawie sfalszowanego poświadczenia gminy Przemysłowa, że jest właścicielem 14-morgowego gospodarstwa.

W końcu w firmie „Karrach i Sp.”

wyłudził 2 wagony superfosfatu jako „właściciel obszaru dworskiego”.

W dwu ostatnich wypadkach pomógł mu Kopel Sahn z Przemysłowa i który wygotował mu sfalszowane dokumenty.

Rozprawę prowadzi s. o. Zawistowski, oskarża prok. Janisich, broni Hawrysia dr. Niemkiewicz a Sahn dr. Axer.

Hawryś przyznał się do zbrodni. Tu maczac się, że miał zamiar zwrócić te szkody.

Z powodu nęjawienia się jednego ze świadków rozprawę odroczone.

Za rabunek 5 złotych, 6 mies.

Jasio, 6 marca. (emha). Przed ławą przysięgłych stanęli dziś Jan Janochia z Dobieszyna, Franciszek Kisiołek i Jan Gancarz z Żarnowca o zbrodnię rabunku. Oskarżeni, działając w zmoiwie, w biały dzień znielacka napadli na drodze pod Żarnowcem dnia 15 grudnia ub. r. na powracających z targu w Jedliczach: Jana Zajaca i Jana Hulika, wymuszając na nich gwałtem i niebezpiecznymi pogróżkami, wymiame bezwartościowego banknotu 5-markowego na 5 złote. Po rozprawie Gancarza uwolniono, zaś Janochę i Kisiołka zasądzono za zbrodnię wymuszenia na karę ciężkiego więzienia, pierwszego przez 6 miesięcy, drugiego przez 5 miesięcy.

Oskarżony o cztery zbrodnie — uwolniony przed ławą przysięgłych.

(Telefonem od naszego korespondenta) Jasio, 6 marca. (emha). W dniu 2 i 3 bm. stanął przed tutejszym sądem przysięgłych Józef Wąs, lat 58 z Szymarku oskarżony o zbrodnię uwiedzenia małoletniej swej córki do nierządu, usiłowania na niej morderstwa wobec jej oporu, dalej podpalenia wspólnego domostwa i o przekroczenie lekkiego uszkodzenia na ciele swego zięcia. — Wobec uchylenia się najbliższych krewnych od zeznań i w braku ścisłych dowodów Wąsa uwolniono.

Uwolnienie podpalacza.

(Telefonem od naszego korespondenta) Jasio, 6 marca. (emha). Dnia 4 bm. stanął przed ławą przysięgłych w Jasiole Jan Chachol lat 36 ze Strzeszyna, oskarżony o zbrodnię wymuszenia i podpalenia domostwa swej siostry i szwagra Anny i Józefa Tunidajewiczów na tle zatargów majątkowych. Po rozprawie na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych Chachola uwolniono.

Wylew rzeki Szkła.

Znaczne szkody. — Gościńiec na przeszkreni 5 km. przerwany.

Jaworów. (Tel. wł.) Skutkiem nagłej zmiany temperatury rzeka Szkło w pobliżu Jaworowa wystąpiła z brzegów i zalała okoliczne pola. Wylew rzeki spowodował znaczne szkody w przysiółku Braszki i w gminie Morańce. Skutkiem zniszczenia i podmulenia gościńca na przeszkreni czterech do pięciu kilometrów — ruch komunikacyjny został przerwany.

Tama stawu pod Krakowcem zerwana.

Wezbrane wody stawu pod Krakowcem zerwały tamę i spłynęły, zalewając pobliskie pola. Znaczna ilość ryb pozostała w stawie bez wody. Szkoła, spowodowana zerwaniem tamy, oceniana jest na zwyż 100.000 zł. Rzeka przybiera.

Popieraj przemysł rodzimy A dasz pracę bezrobotnym.

Fatalne następstwa pijatyki.

Trzy osoby zmarły, trzy walczą ze śmiercią.

Z Wielkich Ōcz otrzymała Okręgową Komendę P.P. w dniu wczorajszym od tamtejszego posterunku lafoniczna wiadomość, iż na zabawie, która odbywała się u jednego z miejscowych gospodarzy skutkiem zatrucia się spirytusem denaturowanym trzy osoby zmarły, a trzy zapadły tak ciężko na zdrowiu, iż istnieje słaba nadzieja utrzymania ich przy życiu. Bliższych szczegółów brak.

Radjofon.

PROGRAM RADJOKONCERTÓW.

Wtorek, 8 marca.

Warszawa, 1111, godz. 15—15.25: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny; — godz. 16.45—17.10: Odczyt p. t. „Zadania bibliotek publicznych“, wygłosi p. Czerniowski; — godz. 17.15: Koncert popołudniowy, wykonawcy: orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Witold Elektrowicz (śpiew i akompaniament) i p. Tadeusz Górczyński (skrzypce: 1) Francis Lehar: Potpourri na tematy z operetki „Frasquita“, wykona orkiestra; 2) a) Welsh: in my gondola, foxtrott, b) Tobiasz: „Melody o mine“, boston, c) Petersburski (słowa E. Domańskiego): „I kiedy znów odwiedziś mnie“ wykonają pp. W. Elektrowicz i Tadeusz Górczyński; 3) a) Fr. Blon: Menuet lalek, b) J. Leybach: Premier bolero brillant op. 61, c) A. Enna: „Gwiazdki to oznajniają“, d) Dostal: Pieśń marszowa z operetki „Urszula“, wykona orkiestra; 4) a) Keler Bela: Uwertura węgierska, b) Jan Strauss: Walc „Wino, kobieta i śpiew“, c) Boudoi: Motyl, wykona orkiestra; 5) a) J. Petersburski: „Ja kocham cię“ (błues), b) R. Denatky: „To nie jest zdrada“, wykonają pp. W. Elektrowicz i T. Górczyński; — godz. 18.40—19: Rozmaitości wygłosi p. L. Lawiński; — godz. 19—19.25: Odczyt p. t. „Urządzenie wewnątrz mieszkaniowych“, wygłosi p. Jerzy Sosnkowski; — godz. Koncert wieczorny kameralny, wykonawcy: Kwartet Oziński (Józef Oziński, I. skrzypce, Henryk Gołębiowski, II. skrzypce, Antoni Kmiec, altówka, i Lucjan Budkiewicz, wiolonczela: 1) Beethoven: Kwartet smyczkowy A dur op. 18 nr. 5. I. Allegro. II. Menuetto, III. Andante cantabile (temat z wariacjami), IV. Allegro; 2) Schubert: Kwartet smyczkowy d-moll nr. 14. I. Allegro. II. Andante con moto, III. Scherzo (Allegro molto), IV. Presto. — Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Rzym, 449, godz. 18.20: Komunikat rolniczy.

Lozanna, 850, godz. 20.50: Kurjer Etc. rard Ed. Japoux.

Budapeszt, 555.6, godz. 16: Śpiewy dla dzieci.

Londyn, 361.4, godz. 19.15: Koncert muzyki Bacha.

Stockholm, 454.5, godz. 18.30: Muzyka kameralna.

Berno, 441.2, godz. 21: Orkiestra wojskowa, Wiadomości.

Wiedeń, 517.2, godz. 11: Koncert przedpołudniowy.

Berlin, 433.9, godz. 19.15: Wielkie miasto terazniejszości a my, odczyt.

Znakomity autor sztuki w „Gołębniku“ p. Ignacy Nikorowicz pisze do nas:

Zapytasz pewno który lekarz sprawił że jestem uleczony. Lekarzem jest „Radio-Kinofot“. Lekarstwem jego radiofony i Radzę Ci także kupić radjo! Wielka przyjemność — żaden kłopot. Wszystkie Ci urządził bardzo tanio. Na raty także „Radio-Kinofot“. Lwów, ul. 3 Maja No. 11 a, Telefon 34-26.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

KIEROWNICZKA

pracowni **Małgorzata** Batore gorsetów go 34

powróciła z Paryża.

NOWOŚĆ: Pończochy formujące nogę

Kto chce mieć zapewnioną ogystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

P. T. Prenumeratorów

prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia 10 marca b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przes. poczt. lub dostawą do domu wynosi 5 zł. 30 gr.

Cudowne uzdrowienie w Lourdes.

„Osservatore Romano“ pisze o cudownym uzdrowieniu, które zostało potwierdzone po trzech latach, a wydarzyło się w roku 1923. Chodzi tu o cudowne uzdrowienie inwalidy Tragnera Johna, z Liverpoolu. Tragner był ciężko ranny w głowę i w prawe ramię, a wskutek naruszenia kości móżgowej, był częściowo sparaliżowany, zwłaszcza dolne kończyny miał bezwładne, jednocześnie nawiedzały go napady epileptyczne. Wszystkie zabiegi lekarskie zawiodły. Człowiek ten był prawdziwą ruiną. W roku 1923 od-

był pielgrzymką do Lourdes i w czasie procesji z Przenajświętszym Sakramentem został nagle uzdrowiony. — Mógł powstać na nogi, wszystkie ślady paraliżu znikły, a rana na czaszce poczęła się zablizniać. Obecnie po 3 latach komisja lekarska skonstatowała jego uzdrowienie całkowite. Jest mężczyzną w pełni władz i pełni funkcję szofera ciężarowego auta, a więc pracuje w warunkach wymagających dużej siły i zręczności. Uzdrowienie to należy do największych cudownych wydarzeń w Lourdes.

† Michał Arcybaszew

Jak donieśliśmy w depeszach zmarł w Warszawie znakomity pisarz rosyjski Michał Piotrowicz Arcybaszew. — Dzielił w Warszawie los tych tak licznych uchodźców rosyjskich z bolszewij, którzy do ostatka walczyli z rewolucją, ogarniającą pionierem anarchii i zniszczenia rosyjskie ziemie, a gdy władza sowiecka, której zaprzy sięgali walkę nieprzejednaną, ugruntowała się na dobre, musieli opuścić kraj i pójść na tułaczkę wygnacza.

Arcybaszew urodził się w r. 1878 w Izumnie guberni charkowskiej. Karierę pisarską zaczął wczesnie; pierwsze jego nowele ukazały się w druku, gdy ich autor liczył zaledwie 15 lat. Odtąd pisał często, ale dopiero jego powieść „Sanin“, wydana w roku 1907 dała mu sławę na całym świecie. Skonfiskowana przez rząd tłumaczona na

wszystkie języki obce, wywołała wiele sprzecznych sądów; nieposób było jednak zakwestjonować bijącego z każdej jej karty w oczy wielkiego talentu autora. Następną jego powieścią była książka p. t. „Do ostatecznego kresu“, poczem Arcybaszew przerzucił się do dramaturgii, gdzie zadebiutował do dziś grywaną w całej Europie „Zazdrością“.

Notujemy tu tylko główne wytyczne na drodze twórczości Arcybaszewa, nie siląc się na wyczerpujące dane bibliograficzne.

Arcybaszew należał do tych pisarzy rosyjskich, którzy ugruntowali znaczenie literatury rosyjskiej w świecie, jego nazwisko ma tę samą wymowę co nazwiska Gorkiego, Dostojewskiego, Andrejewa.

Kto redagował „Informatora“ i „Wiadomości matrymonjalne“ w Przemyślu.

Dwaj kryminalni osobnicy w charakterze „redaktorów“!

Tutejszy Urząd śledczy prowadzi obecnie dochodzenia w sprawie anonimowych ogłoszeń, jakie pojawiały się w jednym z pism miejscowych, oferując „dla pań i panów intratne zajęcia“.

Naturalnie, że ogłoszenie zrobiło swoje (i niebawem) do administracji tego pisma napływać poczęły liczne zgłoszenia „od pań i panów“. W odpowiedzi pod wskazanym adresem zgłaszający się otrzymali niebawem wyjaśnienie, że firma proponuje im „zajęcie się zbieraniem adresów osób wolnego stanu bez względu na narodowość i wyznanie, przyczem płacił po 10 gr. za jeden adres“. Pieniądże owe miały być przesłane dopiero po otrzymaniu przez firmę adresów, nad kto zgłaszający się mieli uiścić za druk 5 zł.

Te mocno podejrzałe propozycje,

nadsyłane zgłaszającym się, zaopatrzone były w pieczętkę: „Gustaw Baszak, redaktor, Przemyśl“.

Wywiadowcy lwowscy składają wizytę „redaktorowi“.

Urząd śledczy wysłał tedy onegdaj do Przemyśla wywiadowców Riedlera i Rychlewskiego, którzy wróciwszy w dniu wczorajszym z Przemyśla, złożyli w Urzędzie śledczym następujący raport:

Gustaw Baszak, liczący 43 lat, ewangelik, zamieszkały w Przemyślu przy ul. Strycharskiej l. 56, był redaktor „Przeglądu przemyskiego“ — jest znanym oszustem i szantażystą, karanym niejednokrotnie za rozmaite zbrodnie ciężkim więzieniem. Za rozmaite złodziejstwa i oszustwa karanym był: wyrokiem sądu w Przeworsku 7-dniowym aresztem, przez sąd

w Poznaniu 14-dniowym aresztem, przez sąd w Krakowie 10-miesięcznym więzieniem, przez sąd w Stryku półtorarocznym więzieniem, przez sąd we Lwowie półtorarocznym więzieniem, przez sąd w Niemczech za kradzież jednomiesięcznym więzieniem.

Baszak przybywszy do Przemyśla rozpoczął wydawać „Przegląd Przemyski“, a potem „Informatora“ za zezwoleniem starostwa, które jednak w połowie stycznia br. zamknęło wspomniane wydawnictwa.

Drugi „redaktor“ z pod ciemnej gwiazdy.

Baszak wszedł wówczas w porozumienie z niejakim Michałem Guzelakiem, zamieszkałym przy ul. Strycharskiej l. 56 i na jego nazwisko wniósł do starostwa podanie o zezwolenie na wydawnictwo „Wiadomości matrymonjalnych“.

Starostwo zataiło to podanie odmownie, albowiem stwierdziło.

iż Michał Guzelak był karany za kradzież dwuletnim więzieniem w roku 1922.

Przeciw Baszakowi toczą się obecnie w sądzie przemyskim dochodzenia o zbrodnie niebezpiecznych pogrzebów i wymuszenia, popełnionego na osobie Marii Lewickiej z Birczy. I ta ostatnia sprawa Baszaka skierowana została do Prokuratury przy Sądzie okręgowym w Przemyślu.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

PIĘKNE, trwałe i tanie oprawy wykonuje: artystyczna introligatornia M. Krzywiewkiego, Lwów, Piękarska 1c 514

ROWERY, gramofony, maszyny do szycia naprawia tanio Jakob Rosenman, Lwów, Akademicka 26, telefon 19-61. 1468

PARCELE sążni 160, 350, 500, 3400 w okolicy parku Stryjskiego — Wila z ogrodem 8 pokoi, kamienica 4 pokoje wolne okolica parku Stryjskiego sprzeda. Jaszkaniec, Pańska 21, 9-11. 2078

MAGAZYN Stamma, Lwów, Sykstuska 1, poleca widelki francuskie, motador, sztuczny jedwab D M C, pończochy, rekawiczki, reformy i t. d. najtaniej, wrono przez się! 2051

SAMOCHOŃ cięż 3 t. marki „Packard“, w dobrym stanie sprzedam, pod „Packard“ do Adm. 2133

BIZUTERIA wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telefon 18-42. 559

NUTY wysortowane NUTY

sprzedaje przez kilka dni po cenach bardzo niskich „HARMONJA“ Magazyn Nut E. Schmal, Lwów, Romanowicza 11. 1951

MEBLE na RĄTY od najskromniejszych do najwykwintniejszych polecają 21 4

S. Brück, Rejtana 10, Lwów, — M. Grüner, Rzeźnicka 14, Tel. 21-76.

PIANINO czarne, oraz radjo 4-ro lampowe sprzeda: Smutny, Chmielowskiego 5. 2166

WILLA w Jaremczu nowa drewniana, 10 pokoi większych, 2 kuchnie, 420 sążni ogrodu sprzeda Jaszkaniec, Pańska 21, 9-11. 2185

RAMY gustowne do obrazów poleca najtaniej, Fruchs ul. Krakowska 17. 2085

JAMNIKI rasowe do sprzedania ul. Grochowska 12. 2141

KAPLUSZE, najświetniejsze medale po cenach reklamowych poleca, przerabia modnie tanio, przedk Topolnicza, Kopernika 1. 2146

FORTEPIAN Erbara płyta metalowa, sprzeda, Czmiańska 29 w podwórzu. 2 86

DLA URZĄDZEN Pensjonatów i wypraw

Koldry wełniane i puchowe, Materace włosienne i z trawy, koce, poduszki, pierze wiejskie, płótna, sz. fony, praścieradła, poszewki, słonki bajeczne i t. d. poleca znany magazyn pościeli 1903

W. Iżyckiego L W Ó W
Kopernika 1. 3.
Cenniki i kosztorysy odwrotnie.

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
8 groszy za wyraz.

DUŻY stonczony pokój nieumeblowany w pięknym położeniu zaraz do wynajęcia. Wchód osobny. Kosynierska 18 (boczna Kadeckiej) 2154

POKÓJ umeblowany, frontowy, stonczony do wynajęcia — Stryjska 4 l. p. na prawo od 4-6. 2169 d

SZUKAM 1 (jednego) pokoju za dobrą opłatą w centrum miasta „Nafta“. 2173

PRZY ul. Badenich do wynajęcia pokój duży frontowy elegancko urządzony z komfortem, przy przedpokoju wchód niekrepujący. Dla jednego lub dwóch panów zamieszkałych, na poważnym stanowisku. Dokładny adres wskaż z grzecznością przy ul. Ziemiańskiego 4, parter od 12-2-giej i od 4-5-tej. 2171

MIESZKANIA 2-6 pokojowe za dwuletnim czynszem poszukuje Centralna Agencja, Kopernika 14. 2172

GAPAŻY na auta i motocykle oraz stajnia na 6 koni do wynajęcia, Listopada 33. 2195



W dniu 27 lutego 1927 zmarł w Poznaniu po długich a ciężkich cierpieniach s. p.

ZYGMUNT LECHITA RADNICKI

ppułkownik emerytowany

w 80 roku życia. Pogrzeb odbył się w Poznaniu 2 marca o godzinie 16-tej z domu żaloby przy ul. Matejki l. 66 — o czem zawiadamia znajomych w smutku pogrążona Rodzina.

Msta żałobna odbędzie się we Lwowie dnia 14-go marca o godzinie 7:30 w kościele św. Mikołaja. 2174

Targi Gdańskie a Polska.

Manja Targów szczególnie w Niemczech. — Deficytowe Targi w Gdańsku. — Wołanie do Polski o pomoc. — Dlaczego mają rację Targi we Lwowie i Poznaniu, a nie mają w Gdańsku. — Właściwa rola Gdańska.

Ambicje miast i miasteczek po wojnie okazały się bardzo żywotne, między innymi, swą wielkość i znaczenie starały się wykazać przez aranżowanie wszelkiego rodzaju imprez, jak targi i wystawy. Tendencje takie stały się zaróżniwe, rozpowszechniając się do tego stopnia, że np. Niemcy, którzy przed wojną mieli jeden tylko targ (względnie dwa), w roku 1924 urządził 51 targów, w roku następnym aż 65.

Miasto Gdańsk, przez Gdańszczan ko niecznie uważane za miasto pranieńskie, oczywiście nie mogło pozostać w tyle za innymi miastami niemieckimi. Więc powołało do życia wielki urząd targowy i urządziło targi tylko — dwa razy do roku.

W Niemczech, jak przeszła inflacja, tak przeszły również i targi. Już w roku ubiegłym zaaranżowano ich o 30 proc. mniej niż w roku poprzednim (47). Obecnie zaś Centralny Związek Gospodarstwa Niemieckiego postanowił, by w przyszłości urządzano i popierano oficjalnie jedynie Targi Lipskie, Frankfurckie i Królewieckie. Pokazało się bowiem, że dla więcej targów nie ma miejsca w Niemczech; przeciwnie paży noszą one szkody, pomiędzy którymi jest i ta, że przez wielość imprez zanika koncentracja i centralizacja targowa.

Gdańszczanie, urządzający dotąd Targi z wielkim nakładem finansowym, a zasadniczo z wydatkami deficytowymi, obecnie, kiedy ogólnie w Europie udrawiają się stosunki gospodarcze, przecież nie chcą dać za wygraną, i przyznać się do popełnianych błędów między innymi i do tego, że niepotrzebnie urządzali targi oraz że z największą dla siebie szkodą bojkotowali Polskę i jej przemysł z handlem. By ratować swą powagę (!) a równocześnie i zarobki, bez względu na to, słuszne czy niesłuszne, jak w innych gąszczach pracy, (np. w handlu drzewnym), zwrócili się do Polski, do jej czynników oficjalnych i półoficjalnych. Proponują stworzenie towarzystwa akcyjnego, którego cześć przejąłby Rząd polski i inne tp. czynnikami. Propozycja i plany prawdziwie gdańskie; podobnie jak to było w przeszłości dawnej: pracowali i płacili Polak, a Gdańszczanin nie tylko żywił się z tego, ale i bogacił.

Praktyka przedwojenna i powojenna wykazała, że Targi mają swoją rację tylko tam, gdzie mają dawną przeszłość (np. Targi Lipskie), gdzie aparat i propaganda już jest conajmniej w połowie dokonana, potem zaś tam, gdzie

1) jest punkt przejściowy dla handlu i to możliwie dla handlu międzynarodowego,

2) w środowisku wielkiej produkcji i wielkiej konsumcji, bez konkurencji innych miast pod względem kulturalno-gospodarczym lub komunikacyjnym.

Według drugiego punktu Targi mogą mieć charakter krajowy jak i międzynarodowy, o ile produkcja danego okręgu idzie również na eksport, lub konsumcja wymaga importu.

Rozpatrzmy Gdańsk, a np. Poznań z powyższych stanowisk obserwacyjnych. Gdańsk i Poznań leżą na punktach przejściowych komunikacyjnych i w punktach o znaczeniu międzynarodowym. Jednak Gdańsk jest mniej znacznie uprzywilejowany od Poznania. Kierunek bowiem komunikacyjny jego prowadzi jedynie od południa na Bałtyk, leży zaś na uboczu dróg Wschód-Zachód. Nawet położenie Gdańska na drodze Północ-Południe, wzgl. Południe-Bałtyk i inne morza jest ograniczone w kierunku lądowym. Długie przedwojenne badania ekonomistów (właśnie Niemców!) wykazały przed wojną, że zasięg komunikacyjny Gdańska obejmował jedynie dolne Warty i górny

Warty, mniej już Południową Polskę. Resztę ziem polskich obejmował Królewiec, Szczecin, Hamburg, Tryjest i porty Morza Czarnego, wzajemnie w siebie wnikając.

Przyczyną tego była i niekorzystna dla Gdańska pruska polityka taryfowa i celna przez cały czas zaboru, ale również i naturalne warunki położenia Gdańska.

Jeżeli porównamy pod względem omawianym Lwów z Gdańskiem, to bez względu na położenie komunikacyjno-handlowe Lwowa jest lepsze, gdyż leży on na szlaku ważnej drogi lądowej Środkowa i Południowa Europa i Azja, a równocześnie na szlaku Morze Czarne — Europa Środkowa.

Międzynarodowość położenia wspomnianych trzech punktów pod względem komunikacyjnym występuje wszędzie, jednakże najmniej w Gdańsku. Gdańsk łączy tylko Polskę z krajami zagranicznymi, zato Poznań oprócz Polski łączy wszystkie Państwa i narody Europy i Pozaeuropey.

Jeżeli zwrócimy uwagę na położenie ze względu na środowisko produkcyjne, to Gdańsk leży zdala od miejsc produkcji. Gdańsk jest tylko punktem przejściowym. Lwów leży we ważnym środowisku produkcji. Bardzo ważne szczególnie położenie ma Poznań. Wystarczy wspomnieć najwyższe w Polsce rozwinięty przemysł rolniczy, dorównujący takiemu przemysłowi w Europie Zachodniej, oraz uprzemysłowienie Śląska i sąsiednich terenów, a następnie, jako położenie w środowisku konsumcyjnym również położenie Gdańska jest najmniej korzystne. Zupełnie przeciwnie mamy w Poznaniu. Najwyżej w Polsce rozwinięta kultura, choćby tylko materialna, oraz zamożność mieszkańców wykazują najwyższy w Polsce stopień konsumcji każdego rodzaju.

W Poznaniu, jak i w Gdańsku oraz we Lwowie, powstały targi dopiero po wojnie. Uwzględniając sytuację naszą polityczną, jest to zrozumiałe. Ani z powodu linii granicznych zaborców, ani też z powodu ciężeń gospodarczych ziem polskich targi powstać i egzystować nie mogły. Dotychczasowy kilkoletni rozwój Targów w omawianych trzech punktach był niekrepowany przez obcych politycznie i gospodarczo, przeciwnie, popieranym przez siły rządowe i instytucje gospodarcze. Otóż ten rozwój dotychczasowy już potwierdza poprzednie nasze wywody: o ile rację mają Targi Gdańskie, Lwowskie a Poznańskie.

Gdańszczanie, jeżeli chcą żyć, egzystować, a nie wegetować, muszą znowu mieć i zastosować się do tego, że ich rola polega conajwyżej na pośrednictwie handlowym między Polską a Zachodem i Północą Europy (tj. między państwami wybrzeża Atlantyku i Bałtyku a Polską), o ile Polacy nie rozwijają się handlowo do tego stopnia, że sami ujmą pośrednictwo handlowe z krajami zagranicznymi, do czego naturalnie dążyć musimy, gdyż inaczej powstanie się czasy niewoli. Ale i wtedy, gdy my sami ujmemy międzynarodowy handel nasz w swe ręce, Gdańsk może egzystować, a nawet dostatnio żyć, prowadząc spedycję towarów między Polską a zagranicą. Wówczas nastąpi naturalny i sprawiedliwy podział pracy i Gdańszczanie, jako mieszkańcy jednego z portów Polski, spełnią swoją funkcję pracy naturalnej, dającej utrzymanie i zapewnienie spokojnego żywota, podobnie jak np. Śląsk żywi swych mieszkańców przez pracę w górnictwie i hutnictwie, Polska Zachodnia przez pracę na roli, Karpaty przez pracę w lesie i hodowlę.

Gdańsk niech pilnuje swego portu,

zwłaszcza, że grozi mu bardzo poważne niebezpieczeństwo w najbliższej przyszłości ze strony Królewca i portów

niemieckich. Niechaj nie traci energii na targi, a Polski niech nie naraża na straty finansowe. Dr. W. Wład.

Koniec Unii łacińskiej.

Konwencja monetarna łacińska zwana popularnie unią łacińską, właściwie już od chwili wybuchu wojny światowej nie miała praktycznego zastosowania. Nie mniej jednak formalnie istniała, a właściwie dopiero wypadki ostatniego roku zdecydowały o jej końcu.

Belgia wypowiedziała unję łacińską w grudniu 1925 roku, aby w jesieni 1926 roku wprowadzić w obieg nową walutę różniącą się od franka, a nazwaną belgiem.

Ustawą z sierpnia 1926 r. upoważniono we Francji bank emisyjny do skupu francuskich monet złotych nie po kursie nominalnym a wedle wartości kruszcowej.

Dekretem z września 1926 zarządcono w Italji waloryzację monet srebrnych w pięciokrotnej wysokości ich nominalnej wartości.

Zarządzeniem z lutego br. ostatnia wreszcie Szwajcaria zniósła formalny zresztą już tylko obowiązek przyjmowania monet państw należących do unii łacińskiej.

Wskutek powyższych faktów unia łacińska należy już dziś do historii, warto więc przypomnieć kilka szczegółów o niej.

Konwencja monetarna łacińska zawarta została dnia 23 grudnia 1865 r. przez Francję, Belgię, Italię i Szwajcarię; Grecja przystąpiła do niej w 1868 roku. Zadaniem konwencji było uregulowanie i usankcjonowanie wzajemnych stosunków ekonomicznych, wynikłych z faktycznie dawniejszego już obiegu monet jednego państwa w granicach drugich państw.

Jakich pożyczek udziela Państwowy Bank Rolny i pod jakimi warunkami?

Państwowy Bank Rolny udziela obecnie długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w złotych 8 proc. listach zastawnych: a) na spłatę krótkoterminowych zobowiązań, zaciągniętych na potrzeby gospodarcze, b) na spłaty, wynikające z rozporządzeń testamentowych i działów rodzinnych, c) na trwałe, niezbyt kosztowne inwestycje, mające na celu podniesienie gospodarstwa, jak: wzniesienie, przeniesienie i remont budynków mieszkalnych i gospodarskich, założenie ogrodów, oczyszczenie rowów, wikliniarstwo itp.

Pożyczki długoterminowe Państwowego Banku Rolnego winny być zabezpieczone hipotecznie na 1-em miejscu hipoteki obciążanej posiadłości. W wypadkach, gdy na przeszkodzie do udzielenia, na wyżej wymienione cele, pożyczki w listach zastawnych, stać będą dawniejsze długoterminowe, pożyczka może być udzielona w wysokości, umożliwiającej spłatę również i tych długów, o ile na to pozwoli szacunek posiadłości.

O pożyczkę długoterminową na powyższe cele starać się mogą tylko właściciele hipotecznych posiadłości rolnych o obszarze nieprzekraczającym norm podstawowych władania, przewidzianych w art. 4 Ustawy z dnia 28-go grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. z dnia 9. I. 1926 r. Nr. 1) z tem jednak, że: a) ogólny, posiadany przez ubiegającego się o pożyczkę, obszar gruntu z uwzględnieniem przewidzianych w art. 4 i 5 wyłączeń nie przekroczy dla gospodarstw, położonych w okręgach przemysłowych i podmiejskich — 80 ha, na pozostałym zaś obszarze 240 ha, z wyjątkiem kresów wschodnich, dla których norma ta może być zwiększona do 400 ha i b) że pierwszeństwo przy otrzymaniu po-

Państwa należące do unii łacińskiej miały system monetarny dwukursowy, oparty na stałym stosunku wartości srebra do złota 1:15.5. Jednostką monetarną był frank zwany w Italji lira, w Grecji drachma.

Główne zasady konwencji były następujące: 1) waga i próba monet złotych i srebrnych są odpowiednio identyczne we wszystkich państwach, choć jednostki monetarne mieć mogą różne nazwy; 2) monety złote mogą być wybijane w sztukach po 100, 50, 20, 10 i 5 franków; prócz monet złotych kurs legalny we wszystkich państwach, należących do konwencji, mają monety srebrne pięciofrankowe (próby 900). Monety srebrne zdawkowe (próby 835) i bilon wybijane być mogą w każdym państwie w ilości, nie przekraczającej kontyngentu oznaczonego na 6 franków na jednego mieszkańca; 3) kasy wszystkich państw układowych przyjmują monety unii, o ile strata na wadze nie przekracza pół procent; 4) Osoby prywatne obowiązane są przyjmować monety zdawkowe tylko do wysokości 50 franków.

W praktyce zasady konwencji monetarnej łacińskiej uległy pewnym zmianom, które wynikały z wymagań życia praktycznego.

Państwa, które nie należąc do unii łacińskiej miały systemy monetarne, analogiczne były: 1) Serbia od 1879 r., 2) Rumunia od 1867 r., 3) Bułgaria od 1880 r., 4) Hiszpanja od 1871 r., 5) Finlandja od 1878 r., 6) Luksemburg, 7) Bołwja, 8) San Marino, 9) Monaco.

==o==

życzki mają mniejsze gospodarstwa, wobec czego uwzględnienie podań właścicieli gospodarstw ponad 100 ha będzie uzależnione od załatwienia w pierwszym rzędzie zgłoszeń właścicieli mniejszych posiadłości.

Właściciele gruntów niehipotekowanych mogą dopiero wówczas ubiegać się o pożyczkę, gdy wywołają hipotekę na swoją posiadłość. W związku z tem nadmieniam, że przy udzieleniu pożyczki na wyżej wspomniane cele, Bank, określając wysokość pożyczki, uwzględni również koszty poniesione przez właściciela przy wywołaniu hipoteki. Dzierżawcy gospodarstw rolnych o pożyczkę ubiegać się nie mogą. Granta obciążane ograniczeniami prawa własności, będące w sporach, lub długoterminiej dzierżawie, nie mogą stanowić zabezpieczenia dla udzielanych przez Bank pożyczek długoterminowych.

Bank ma prawo odmówić pożyczki bez podania powodu.

Ubiegający się o pożyczkę winien złożyć podanie (według ustalonego przez Bank wzoru) ze wskazaniem adresu, wysokości żądanej pożyczki, okresu jej umorzenia a nadto nazwy i położenia (gminy, powiatu) posiadłości ziemskiej, jej obszaru oraz szczegółowego oznaczenia celów, na jakie ma być użyta pożyczka.

Do podania o pożyczkę na inwestycje należy dołączyć następujące dokumenty: 1) wyciąg z wykazu hipotecznego z arkuszem posiadłości, 2) zaświadczony przez właściwy Urząd Gminy kwestionariusz statystyczny; 3) polisy ubezpieczenia budynków od ognia za rok bieżący; 4) zaświadczone przez właściwy Urząd Gminy szczegółowe uzasadnienie zamierzonych inwestycji oraz ich kosztorys.

Przy podaniu o pożyczkę na spłatę długów oraz spłaty rodzinne, należy dołączyć oprócz załączników, wymienionych wyżej w punkcie 1, 2, 3 jeszcze następujące dokumenty: 5) dowody, stwierdzające istnienie długów, względnie obowiązku spłat, wynikających z działów rodzinnych; 6) uwierzytelnioną przez powołane urzędy zgodą wierzycieli, względnie sukcesorów na przyjęcie spłaty ich należności; 7) potwierdzone przez właściwy Urząd Gminy wyjaśnienie potentata, na jakie cele zostały użyte pożyczone sumy. — Nadto przez wymienionych dokumentów, Bank może żądać złożenia planu posiadłości i rejestru pomiarowego.

Po otrzymaniu wyżej wskazanych dokumentów Bank zezwoli oszacować posiadłość.

Oszacowanie może być dokonane: 1) przez taksatora Banku na gruncie i wtedy na koszty, związane z wyjazdem taksatora należy złożyć za obszar do 25 ha — 50 zł., do 50 ha — 75 zł., do 100 ha — 100 zł., do 150 ha — 125 zł., a za każde następne 150 ha — 25 złotych; 2) kameralnie t. zn. bez zjazdu na grunt, a to bądź: a) na podstawie ustalonych przez Bank przeciętnych normalnych cen gruntów użytkowych, w wypadkach, gdy żądana pożyczka nie przekracza 20.000 zł.; bądź też b) na podstawie dokumentów uznanych przez Bank za dostateczne, (odpisy operatów T. K. Z.; kopie map katastralnych wraz z wyciągiem matrykuli podatku gruntowego i księgi podatku domowego; arkusze posiadłości i zgodne z nimi wyciągi hipoteczne; oraz t. p.).

Na podstawie oszacowania posiadłości Bank udziela pożyczki do wysokości 1/2 ustalonego szacunku, jeżeli oszacowania dokonano przez taksatora Banku na gruncie, a do wysokości 1/3 szacunku, jeżeli oszacowania dokonano kameralnie.

Pożyczka nie może być udzielona, jeżeli wysokość tej, określona na podstawie ustalonego szacunku, wynosiłaby mniej niż złotych w kwocie 500.—. Pożyczki udzielane będą na lat 10, 20 lub 30.

Wysokość rat półrocznych, któreimi pożyczka będzie spłacana, wynosi łącznie z amortyzacją, w złotych w zlocie: a) przy pożyczce 10-letniej zł. 7 gr. 50 od każdego 100 złotych pożyczki; b) przy 20-letniej zł. 5 gr. 06; c) przy 30-letniej — zł. 4 gr. 43. Prócz tego przy każdej racie pobierany będzie dodatek na administrację w wysokości 3/4 proc od nominalnej sumy długu.

Raty półroczne płatne będą dnia 1. kwietnia i 1. października każdego roku.

Listy zastawne, uzyskane z tytułu powyższych pożyczek są przez Bank obecnie realizowane na rachunek dłużników, którzy wobec tego otrzymują pożyczki w gotówkę.

Ubiegający się o pożyczkę właściciele gospod. mają kierować podania oraz inną korespondencję z województwa Lwowskiego, Krakowskiego, Tarnopolskiego i Stanisławowskiego do Oddziału Państwowego Banku Rolnego we Lwowie (ul. Halicka Nr. 21).

Kronika gospodarcza.

„The Polish Economist“. W zeszycie Nr. 3-cim z 1927 r. rozpatrywana jest szeroko kwestja zerwania rokowań polsko-niemieckich w artykule „The breaking off of the German-Polish commercial treaty negotiations“, sprawie roli Państwa Polskiego i jego stosunku do innych państw europejskich, a w szczególności do Niemiec, poświęcone są również artykuły „Progress in the year 1926“, „Poland's share in the economic reconstruction of Europe“, „The significance of the stabilisation of currencies“. Parę specjalnie w tym celu wykonanych mapek oraz ilustrowany dodatek, dotyczący działań i zniszczeń wojennych w Polsce, składają się na całość tego zeszycu. Z innych artykułów, zastępujących na uwagę, wymienić należy: sprawozdania z dziedziny stania zatrudnienia, ruchu cen, handlu zagranicznego, Banku Polskiego, oraz miesięczne sprawozdanie z ryneków

krajowych. — Spółdzielczość mleczarska. Spółdzielnie mleczarskie, zjednoczone w związkach Unii, przeliczyły w ciągu r. 1926 ogółem ca 5 milionów litrów mleka. Należało do Unii ogółem czynnych 46 mleczarzy, w tom 16 parowych. W roku bieżącym, wobec znacznego wzrostu liczby spółdzielni mleczarskich, spodziewać się należy bardzo wydajnego wzmożenia produkcji mleka, nawet na obszarze województw wschodnich, najbardziej zaniedbanych pod względem hodowlanym. Warszawski Związek Unii uruchomił specjalnie celem podniesienia dobrobytu rolników kresowych instruktorjały mleczarskie w Łucku i w Wilnie.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa 7 marca. (Tel. wł.). — Na dzisiejszym zebraniu giełdowym obrót ogólny wyniósł około 370 tys. dolarów w tem około 60 tys. dolarów w gotówce. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski z drobnym udziałem banków prywatnych.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.93.

Rublem złotym robiono transakcje po 4.70 i pół do 4.72.

W obradach akcjami duże ożywienie, poszukiwane zwłaszcza akcje bankowe, tendencja mocna.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa 7 marca. (Tel. wł.). — Londyn 4.85 i ćwierć; Paryż 3.91 i jedna ósma; Bruksela 13. 91; Rzym 4.39 i pół; Madryt 16.98 i pół; Berno 19.23.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa 7 marca. (Tel. wł.). — Berlin 46.76—47.24; Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.88—47.12; Berlin (wyplaty na Poznań) 46.85 i pół do 47.09 i pół; Gdańsk 57.70; Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.44—57.58; Wiedeń (czeki) 79.15—79.65; Zurych 58.03.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa 7 marca. (Tel. wł.). — Bank Kwilecki i Potocki 6.50; Bank Przemysłowców 1.70—1.30; Bank Spółek zarobkowych 14—14.30; Unja 10.20 Cegielski 34; Dr. May 60; Poznańska Spółka drzewna 050—0.45.

ZBOŻE.

Lwów, 7 marca.

Ożywione obroty we wszystkich gatunkach zbóż, w szczególności zainteresowanie dla jęczmienia i owsa.

Ceny silnie zwyżkują. Skromne obroty w fasoli dla pokrycia zapotrzebowania krajowego. Wyka w zamierzeniu. Bobik poszukiwany.

Tendencja zwyżkowa. Uspokobienie silne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica dworska 53—54, pszenica zbiorowa 51—52, żyto 38.25—39.25, jęczmień browarniany 36.50—38.50, jęczmień pastewny 29—30, owses 30.25—31.25, kukurydza 29.50—30.50.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 7 marca.

Kurs dolara zł. 8.93 i pół.

Giełda walutowo-dewizowa bezczynna.

Bank Polski płaci efektywne dolary zł. 8.90, Nowy Jork zł. 8.93, funt angielski zł. 43.42, lir włoski zł. 39.25, gulden holand. zł. 359.25, kor. szwedzka zł. 238.45, kor. norweska zł. 231.50, szyl. austr. zł. 125.80, marka niem. zł. 211.65. Inne bez zmian.

Za złoto i srebro płacono wedle Agencji Wsch. w prywatnych obrotach w dolarach: za 100 rubli złotych 52.70 dol., za 100 rubli srebrnych 31.25 dol., za 100 rubli bilonu 14.80 dol., za 100 rubli bilonu t. zw. dzurkowanego 19 dol., za 100 mk. srebrnych 8.50 dolara, za 100 koron srebrnych 7.75 dol., za 100 franków srebrnych 7.50 dol., za 100 dolarów srebrnych 96 dol. Orientacyjny kurs czerwica dol. 3.85.

Urzędowy kurs gramu złota na dzień dzisiejszy równa się 5.9484, a obliczeniowy kurs 100 złotych w zlocie 172.69.

Obroty akcyjami nadal żywe, przy wielkim zainteresowaniu, kursach i tendencji wybitnie zwyżkowej.

Typami dnia były Bank Hipoteczny, Chodorów, Gazy Wschodnie, Tespy i Bank Polski.

Notowano: papiery procentowe: 5 proc. państw. pożyczka konwersyjna 59.00 i 59.25 procent, 4 proc. listy zastawne Bku Hipotecznego przedwojenne 46.88 zł. za nom. 1000 koron, 4 proc. listy zastawne Bku Krajowego przedwojenne zł. 47.77 za nom. 1000 koron, 4 i pół proc. obligacje komunalne Bku Krajowego przedwojenne zł. 72.33 za nom. 1000 koron.

Akcje kotowane: Hipoteczny 1.10 i 1.15 zł., Przemysłowy 23, 21 i 22 gr., Chodorów 118.00 i 118.75 zł., Chybie 6.10 i 6.05 zł., Cmielów 33 gr., Gazy Wschodnie 28.00, 28.25, 28.50 i 28.60 zł., Karpalit 1.25 zł., Ojkos 51.00 i 50.00 zł., Parowozy 85 gr., Pezet 5.50 zł., Siersza górnicza 4.15 zł., Tespy 24.00, 24.25 i 24.00 zł., Zieleniewski 17.80 zł.

Kursy szacunkowe akcji kotowanych bez transakcji: Bank Związku Spółek Zarobkowych 14—16 zł., Browary 130—135 zł., Lokomotywy 2.30 zł., Gazolina 29.25—29.75, Górka 33—34 zł., Nitrat 37 gr., Nafta 40—45 gr., P. T. B. 30—35 gr.

Kursy akcji niekotowanych: Azot 90 gr., Gazy zachodnie 1.90—1.85, Schoen 45.00 zł., Len 26 gr., Elektrosan 6 i 7 gr., Jaworzno 17.75 i 17.70 zł., Bank Polski 112.00, 113.00, 113.50 zł.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kurs szacunkowy z 31 XII. 1925	Transakcje		
				8 marca	4 marca	3 marca
4.00	5.000	100	0.66	1.10—1.15	0.95	0.95—0.97
—	6.000	100	0.12—0.13	0.21—0.23	—	—
—	3.000	—	0.03	—	—	—
1.00	—	100	103.00	—	—	128.00
10.40	6.250	100	101.00—103.00	118.00—118.75	115.00—115.25	—
0.50	3.000	—	4.60	6.10—6.05	—	5.95
—	900	10	0.27	0.33	—	0.32
—	—	—	2.00—2.10	—	2.35	2.35
—	—	—	0.15	—	—	—
4.00	1.800	20	23.50	—	29.25—29.50	29.00
—	220	100	17.20	28.00—28.60	27.7—27.65	27.50
—	2.000	100	17.00	—	—	—
0.05	—	—	0.48	—	—	—
0.04	2.625	—	33.00	50.00—51.00	50.00—51.00	51.00
0.02	750	25	3.00	0.85	—	0.91—0.93
—	—	—	1.10	5.50	—	5.25
—	—	—	0.20	—	—	—
—	—	—	0.35	—	—	—
—	—	—	2.70	—	—	—
2.50	5.000	25	17.25	24.00—24.25	23.00—23.10	22.50
2.00	7.500	100	11.50	17.80	—	18.50
—	—	—	49.23—49.50	59.00—59.25	—	59.50—60.00
—	6.600	50	13.00	—	34.00	—
—	—	—	0.05	0.06—0.07	0.09	0.09
—	—	—	0.35	—	—	—
—	—	—	1.35	1.90—1.85	1.90—2.00	—
—	—	—	0.40	—	—	0.43
—	500	—	18.75	17.75—17.70	17.60—17.70	17.65—17.75
—	—	—	0.20	0.26	0.26	0.26—0.27
—	—	—	14.00	—	—	—
0.10	—	10	0.55	0.70	—	0.70
0.16	—	—	0.70	—	—	—
10.00	2.016	10	275.00	—	—	—
10.00	5.500	—	275.00	—	—	—
—	5.500	—	0.60	—	—	—
—	—	—	32.00—34.00	45.00	42.00—43.00	42.00
—	—	—	83.75	112.00—113.50	107.00	105.50
—	—	—	—	—	—	—

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8.93 1/2.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów 7 marca 1927.	
Waluty i dewizy:	
Dolar amer.	zł. 8.90
Nowy Jork	8.93
Dolar kan.	8.93
Funt ang.	43.42
Fr. szwajc.	172.7
Fr. franc.	34.88
Fr. belg.	24.00
Marka niem.	zł. 211.65
Lir włoski	zł. 39.25
Guld. hol.	38.95
Kor. czesk.	28.51
szwedzka	238.45
duńska	257.91
norw.	231.00
Szyl. austr.	125.80
Złoty turecki	3.16
Złoty:	
Gram złota	zł. 5.93
Dolar	8.91
Dukat	20.38
Guld. hol.	3.58
Funt ang.	43.47
Kor. austr.	zł. 1.92
skand.	2.38
Marka niem.	3.12
Rubel	4.96
Fr. un. ind.	1.12

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 marca 1927. (Pat)	
Dolary ameryk.	8.92
Sztokholm	8.93
Belgia	—
Belgrad	—
Bukareszt	—
Holandia	359.10
Kopenhaga	—
Londyn	43.33
Nowy Jork	8.95
Paryż	35.08
Praga	26.51
Szwajcaria	172.50
Wiedeń	126.43
Włochy	39.46
Bulia	37.9
Praga	15.44
Warszawa	18.3
Budapeszt	9.9
Białogrod	9.13
Aster	6.7
Konstantynopol	2.65
Bukareszt	3.1
Helsingfors	13.7
Buenos Aires	19.53

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 7 marca 1927 (zamknięcie): (Pat)	
Paryż	zł. 20.33
Londyn	20.33
Nowy Jork	5.20
Belgia	72.27
Włochy	22.93
Hiszpania	78.25
Holandia	348.13
Berlin	123.25
Wiedeń	73.15
Sztokholm	1.93
Oslo	130.03
Kopenhaga	zł. 130.45
Bulia	37.9
Praga	15.44
Warszawa	18.3
Budapeszt	9.9
Białogrod	9.13
Aster	6.7
Konstantynopol	2.65
Bukareszt	3.1
Helsingfors	13.7
Buenos Aires	19.53

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 7 marca 1927. (Pat)	
Nowy Jork	48.5
Holandia	12.12
Francja	124.8
Belgia	72.27
Włochy	110.62
Niemcy	20.47
Szwajcaria	25.43
Dania	130.9
Portugalia	—
Dania	18.21
Szwecja	18.10
Norwegia	18.93
Helsingfors	13.7
Praga	15.44

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 7 marca 1927. (Pat)	
Londyn	124.19
Nowy Jork	48.5
Belgia	35.20
Hiszpania	112.2
Włochy	49.75
Szwajcaria	25.43
Dania	130.9
Holandia	12.12
Norwegia	664.92
Szwecja	683.25
Rumunia	1.25
Niemcy	6.6

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 7 marca 1927. (Pat)	
Amsterdam	83.9
Belgrad	12.4
Berlin	68.11
Bruksela	98.6
Budapeszt	123.91
Bukareszt	3.1
Oslo	130.03
Kopenhaga	130.45
Londyn	43.41
Madryt	120.35
Wiedeń	31.13
Nowy Jork	70.13
Paryż	27.1
Praga	15.44
Sotja	9.13
Sztokholm	130.9
Warszawa	18.3
Zurych	13.7

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 marca 1927. (Pat)	
Papiery procentowe:	
3 pr. poz. zlot.	98 —
4 pr. poz. dolar.	85 —
Akcje:	
Bank Polski	115.00
Bk. Dysk. Warsz.	17.25
Bk. Handl. Warsz.	20.00
Pol. Bk. Przem.	—
Bk. Zachodni	3.40
Bk. Zw. Sp. Zar.	15 —
Kijewski	0.35
Pols	7.50
Spies	— 72
Elektryczność	85.00
Sila i Swiatlo	96.4
Chodorów	—
Czersk	0.7
Czestocice	2.45
W. T. F. Cukr.	4.45
Parley	61.00
W. T. K. Węgl.	94.00
Polska Nafta	0.42
Braclia Nobel	3.85
Cegielski	34.50

KONIAK SZUSTOWA

Na międzynarodowych wystawach nagrodzony najwyższymi nagrodami
GRAND PRIX — RZYM 1926. 2187
GRAND PRIX — LIEGE 1926.

STAJNIA na 2 konie, wozownia na 3 powozy lub garaż na 2 samochody do wynajęcia przy ul. Lenartowicza 20. Wiadomość we firmie „Neptun”, Kosciuszki 16, telefon 12-02. 2149

Sezon zimowy w Krynicy trwa do 1-go maja.

Ordynują: Dr. Better, Dr. Wilner Stanisław, Dr. Zarzycki, Dr. Starzewski. 2165

Otwarte pensjonaty: „Dom Katolicki”, „Goplana”, „Szczerbiec”, „Uian”.

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

BUCHALTER-bilansista z długolletnią praktyką w kraju i zagranicą w przedsiębiorstwach handlowych i fabrycznych jak młynach, tartakach, browarach, drożdżowniach, zakładach dla przemysłu metalowego i kopalniach węgla, oraz w dużych zarządach dóbr. Były profesor w średniej szkole handlowej, dobry organizator i biegły kalkulanta. Szuka posady od zaraz we Lwowie lub na prowincji. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego we Lwowie dla „Buchaltera”. 1918

BUCHALTERKA-bilansistka siła pierwszorzędna posiadająca system włoski, amerykański, korespondenta, pisząca biegle na maszynach szuka posady od kwietnia pod: Zarzycki Lwów, Kraszewskiego 21 dla „Buchalterki”. 2097

CUKIERNIK zdolny, samodzielny poszukuje posady. Zgłoszenia listownie do Adm. Słowa pod „Dla Neuhoffa”. 2087

KZADCA ekonom poszukuje posady od 1 lub 15 kwietnia, rok, lat, lat 30, z dobrym charakterem, z dłuższą praktyką po większych folwarkach z bardzo dobrą świadomością, energiczny, uczciwy z małą rodziną. Łaskawe zgłoszenia pod adresem Kijanka Jan, Ostrogskiego Nr 24, Tamopol. 2151

KUCHARKA z dobrą świadomością poszukuje posady. Listy do Adm. w „W miejscu”. 2152

KRAWCOWA szyje w domach prywatnych, oraz przyjmuje do domu szyć prędko i tanio. Leleweła 17, II p. 2150

MEODA rytynowana kasjerka z bardzo pięknym piśmem i znajomością księgowania, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Krawjański i Spółka, Lwów, pl. Marjański 8. 2175

WOLNE POSADY.
8 groszy za wyraz.

Potrzebny jest zaraz **PRZEDSTAWICIEL** na okręg lwowski do sprzedaży **MUCHOLAPEK** wymagana kaucja 1000 złotych. Oferta pod adresem: Zakłady Chemiczne „Suzków”, Spółka Akc. Warszawska ul. Złota 61. 2156

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

RODOWITY Amerykanin akademia, udziela lekcji jęz. angielskiego, zgłoszenia listownie Stefan Beychuk, Gińskiego 1. 2094

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. miasto Lwów, na nazwisko Aleksander Barabasz. 2177

MALŻENSTWA.
15 groszy za wyraz.

MŁODY książę b. oficer gwardii „rotmistrz W. P. rezerywy, z braku znajomości pragnie poznać pannę lub wdowę ze swery ziemianskiej lub przemysłowej która by pomogła zdobyć stanowisko, cel małżeństwo. noczą bez poste-restante, okazicielem legitymacji l. 26319. 2153

RÓŻNE DOMIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

FIRMA WITTELS, Rusowskiego 7, naprzeciw Katedry, udziela na materiały sukienne, płótna, jedwabie kredytu do dziesięciu miesięcy. Bez względu na długoterminowy kredyt, ceny ściśle gotówkowe. 1930

KOSTJUNY, płaszczki wykonuje dobrze i tanio firma przedwojenna, krawiec damski N. Pollak, Lyczkowska 19, dawniej Jagiellońska. 2034

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skóra, neurastenii seksualną, leczy specjalista Dr. Frisch, Watowa 11. 1927

Naprawę zegarków oraz biżuterii uskutecznia firma J. Dąbrowski i Z. Rozważewski, Akademicka 2, przez najlepsze siły fachowe po cenach przystępnych. 1799

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje: Artur Smutny, Chmielowskiego 5, telefon 15-98. 2167

PRACOWNIA trykotarska, Kochanowskiego 68, parter prawi przerabla swetry, podrabia pończochy, skarpetki. 2147

NIEZAWODNE zabiegi przeciw wypadaniu włosów, Kosmeo, Mikołaja 7. 1941

POSZUKUJĘ pożyczki 1.000 zł. (tysiąc) zwrotne 2 Maja z odpowiednim procentem. Zgłoszenia listownie pod „Sprawa honorowa” do Reklamy Prasowej, Chorzęczyzny 7. 2148

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelka biżuterja naprawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 18-48. 1537

Bajujecie nasiona Uspulunem
lub
suchą bajką Uspulun
JÓZEF KARRACH
Lwów, Kosciuszki 18.
1338

Dostarczamy w najlepszej jakości i po najniższych cenach
ŚRODEK DO CZYSZCZENIA METALI
w płynie i pomadzie.
PASTĘ DO OBUWIA,
ZAPRAWĘ do podłóg,
WOSK SZEWSKI,
WAZELINĘ, FARBKĘ DO BIELIŻNĘ I t. p.
Zdolni, solidni zastępcy poszukiwani na miejscowości, dotąd niezastąpione.

A. B. C.
Fabryka wyrobów chemicznych w Nowym Sączu. 2144

NACZYNNIA mleczarskie i WIROWKI
pierwszorzędnej jakości poleca
Związ. Spółdzielni Mleczarskich i jajczarskich
Warszawa, Krakowskie Przedm. 6. 2152

NASIENIE SOSNY
pospolitej sprzedaje po 12 zł. za 1 kg. dokąd zapas starczy Dyrekcja lasów Czerce — p. Sieniawa, Małopolska. 2101

Przedstawicielstwo **FIAT** we Lwowie
podaje do wiadomości, że oryginalne części wymienne do samochodów „FIAT” są do nabycia po cenach ściśle fabrycznych, znacznie obniżonych tylko we firmie:
„ATIS” Ska z ogr. odp.
Lwów, pl. Marjański 8. (Gmach Sprechera) 1800

ALBORIL PŁATKI MYDLANE

Magistrat miasta Kałusza. L. 1546. Kałusz, dnia 1 marca 1927.

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Zarząd gminny w Kałuszu ogłasza niniejszem konkurs na sporządzenie zdjęcia terenu oraz wypracowanie planu regulacyjnego miasta Kałusza. Plany i elaborat winny być wykonane ściśle w myśl obowiązującej instrukcji Ministerstwa Robót Publicznych.

Dawniejszych planów regulacyjnych ani prac przygotowawczych do planu regulacyjnego nie posiada gmina Kałusz żadnych i może jedynie za opłatą dostarczyć odbitki z karty katastralnej.

Termin do wnoszenia ofert zakreśla się do dnia 28 marca 1927. — Oferty winne zawierać cenę jednostkową, wyrażoną w złotych polskich za 1 ha. zdjęcia taksymetryczno-polygonalnego, wraz z oznaczeniem w terenie stałych znaków polygonalnych i wysokościowych, określenie sytuacji terenu wraz z zabudowaniami w podziałce 1:1000 w waistwie c 1,14 w jednym egzemplarzu oryginalnym na papierze rysunkowym, oraz 10 odbitek światłodrukowych z opracowaniem i wkreśleniem na oryginalne linii regulacyjnych ulic, placów, sporządzeniem wykazu poszczególnych nieruchomości oraz opracowaniem profili podłużnych ważniejszych ulic i placów miasta.

Do oferty należy dołączyć upoważnienie do wykonywania tychże robót. Zarząd gminny zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na zaofertowane ceny.

Komisarz rządowy:
w z. **Dąbrowski.**

2159

OGŁOSZENIE.

Zarząd gminny w Kałuszu rozpisuje niniejszem **KONKURS** na posadę brukarza miejskiego przy gminie w Kałuszu.

Wymagane są: Obywatelstwo Państwa Polskiego, nieprzekroczony wiek 40 lat, charakter nieskazitelny, umiejętność języka polskiego w słowie i piśmie, uprawnienie do wykonywania zawodu brukarskiego i zarazem betoniarskiego.

Inwalidzi Wojsk Państwa Polskiego mają przy równych warunkach pierwszeństwo.

Do posady tej przywiązane są pobory wedle grupy XIV szczebla a uposażeń służbowych z dodatkiem komunalnym.

Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 25-go marca 1927 roku, 2158

Komisarz rządowy w z. **Dąbrowski.**

Opony i dętki rowerowe **„DUNLOP”**
„Bates” „Cambridge”
Piłki tenisowe **„DUNLOP”**
dętki footballowe „Macintosh”
sprzedaje hurtownie
„SAIR” S. z. o. o. Lwów, 3 Maja 15. Tel. 3-91. 1659

Przewyborne śniadania z wódką, winem i piwem tylko u 1954
TELICZKOWEJ
ul. Akademicka Nr. 6.

SULFODOL
„LAOKOON”
leczy **Kaszel** chrypkę, kaźny dróg słutecznie oddechowych.
! Odrzność naśladownictwa !
Do nabycia w Aptekach. 2155

ODCISKI KLAWIOL
ZGRUBIAŁA JAKO BRODAWKI
ISUWA BEZ RÓLUBI BEZPOWROTNE
1 MAN. do 40 lit.
KAWYTA LEMNICH FARMACEUTYK
AP. KOWALSKI
WARSZAWA

Pamiętajcie zakupić **Perlmuttera farbke**
w proszku do bielizny, bo jest o 100% tańszą i lepszą od wszystkich past pudelkowych i proszkowych.
M. PERLMUTTER. Biuro fabryki Lwów, Słoneczna 26. 1543

93 lat istniejąca firma!
F. KNAUER i SYN
Lwów, plac Kapitulny 2.
Wielny niżej cen fabrycznych sprzedaje jeszcze krótki Czas. 1925